

81
Augustyniak J.
w/m Andrzeja 14

M.
B. P.

247 A-530
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem



1936

GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁÓDZI

Łódź, w styczniu 1936 r.

Nr. 1

Rok XI

THE COMMERCIAL VOICE — DIE KAUFMANNSSTIMME
LA VOIX DE COMMERCE

DYREKCJA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNEGO, SPÓŁKI AKCYJNEJ (Elektrownia Łódzka)

podaje do wiadomości swoich Odbiorców energii elektrycznej, że w 1-szym okresie 1936 roku nastąpił nowy podział miasta na rewiry inkasowe, wskutek czego może się zdarzyć, że w terminie od 16-go stycznia do 15-go lutego b. r. inkasenci zgłoszą się do pp. Odbiorców wcześniej lub później, niż w terminach dotąd ustalonych.

Dyrekcja Elektrowni uprzejmie prosi o przyjęcie powyższego do wiadomości i potwierdza, że taka zmiana będzie miała miejsce tylko w tym okresie inkasowym. Inkaso za dalsze ok. będzie się odbywało według dat ustalonych w czasie od 16 stycznia do 15 lutego b. r.

Zarazem Dyrekcja zawiadamia pp. Odbiorców, że od dnia 2 stycznia 1936 roku wydane zostały personelowi, spełniającemu czynności służbowe na mieście,

legitymacje koloru żółto-różowego z fotografiami,

zaopatrzone w pieczęcie, plomby firmowe oraz podpisy Dyrekcji i zawierające wyszczególnienie funkcji służbowych. Dotychczasowe legitymacje zostały unieważnione, nowe zaś są ważne do końca 1936 roku.

PP. Odbiorców energii elektrycznej uprasza się o żądanie okazania legitymacji służbowej przed rozpoczęciem czynności przez funkcjonariusza Elektrowni.

DYREKCJA ŁÓDZKIEGO TOWARZYSTWA ELEKTRYCZNEGO, SPÓŁKI AKCYJNEJ (Elektrownia Łódzka)

zawiadamia pp. Odbiorców, że w związku ze zmianą ceny węgla i jego przewozu, najwyższe ceny energii elektrycznej, obliczone na miesiąc styczeń 1936 roku stosownie do §§ 75, 80, 81, 82 i 96 uprawnienia rządowego Nr. 12, będą wynosiły za jedną kilowatogodzinę: dla światła — 83,07 gr., zamiast dotychczasowych 84,48 gr., i dla siły — 30,77 gr., zamiast dotychczasowych 31,29 gr., z opustami, przewidzianymi w uprawnieniu rządowym.

Jednocześnie Dyrekcja zawiadamia, że z uwzględnieniem zniżki ogłoszonej w dniu 12 grudnia 1935 roku, pobierana dotychczas od prywatnych odbiorców w granicach m. Łodzi najwyższa opłata za jedną kilowatogodzinę dla światła po 76 gr. zostaje zmniejszona od dnia 16 stycznia 1936 roku do 69 gr., bez stosowania dalszych opustów, przewidzianych dla taryf najwyższych w § 76 uprawnienia rządowego Nr. 12. O ile rachunki opłacane będą na ręce poborcy przy spisywaniu stanu licznika, pobierana w tym wypadku najwyższa opłata za jedną kilowatogodzinę dla światła wyniesie 62 grosze, zamiast dotychczasowych 70 groszy.

Stosowane obecnie inne taryfy, jak i taryfy poza granicami m. Łodzi, pozostają bez zmiany.

Dyrekcja zastrzega sobie prawo pobierania wyżej wskazanych najwyższych taryf podług uprawnienia rządowego Nr. 12 od odbiorców: a) sezonowych, b) zalegających z opłatą należności ponad przewidziany w uprawnieniu termin 14 dni i c) w obrębie terenów, na których znajdują się własne elektrownie lub inne urządzenia do wytwarzania energii napędowej.

FABRYKA MYDŁA
CH. M. WIDAWSKI
ŁÓDŹ

Telefon Nr. 151-07
D A R

W.P. *Wydawnictwo*
dla
MIEJSKIEJ BIBLIOTEKI PUBL.
w Łodzi

23090
Wyrabia mydło do prania marki:
„Tłuka” i „Indjanin”
oraz mydło maziste

I-21586/64

ZNIŻKA TARYFY
za prąd elektryczny

Elektrownia łódzka ogłosiła zniżkę najwyższej taryfy oświetleniowej od 16 stycznia r. b., wynoszącą dla wpłat gotówkowych 8 gr. na 1 kilowatogodzinie, czyli 11,5%, gdy taryfa koncesyjna, którą elektrownia ma prawo pobierać, obniżyła się wskutek zniżki ceny węgla tylko o 1,41 gr., czyli o 1,7%. Różnica na 1 kilowatogodzinie między taryfą koncesyjną i rzeczywiście pobieraną będzie stanowiła przy wpłatach gotówkowych — 21 gr. i przy wpłatach w terminie 2-tygodniowym — 14 gr.

Należy zaznaczyć, że ogólna zniżka najwyższej taryfy oświetleniowej od początku roku ubiegłego wyniesie dla wpłat gotówkowych — 12 gr., czyli 16%, gdy w międzyczasie taryfa koncesyjna zmniejszyła się tylko o 4,51 gr., czyli o 5,2%.

POPIERAJCIE WYROBY KRAJOWE!

Fabryka Mydła i Przetworów Chemicznych
„NESTOR”

ŁÓDŹ, ul. Wólczańska 155 --- telefon 120-36, m. 245-55

—|| egz. od roku 1925 ||—

wyrabia mydła techniczne oraz preparaty chemiczne
dla włókiennictwa, apretur i farbiarni.

Mydło domowe marki „Nestor” Nr. 136-77



GŁOS KUPIECTWA

ORGAN STOWARZYSZENIA KUPCÓW MIASTA ŁODZI

THE COMMERCIAL VOICE ♦ DIE KAUFMANNSSTIMME ♦ LA VOIX DE COMMERCE

Nr. 1

Łódź, w styczniu 1936 r.

Rok XI

Na przelomie

Rok miniony nie był dla kupiectwa okresem odprężenia i poprawy. Nie zarysowały się jeszcze w okresie minionego roku żadne możliwości poprawy na szerokim froncie gospodarczym, nie zelżał nacisk podatkowy, nie zahamowane zostało rozpędzone koło gospodarki etatystycznej, nie opanowane zostały wszystkie tendencje i dążenia zmierzające do eliminowania kupieckiego aparatu rozdzielczego.

Nasilenie kryzysu gospodarczego nie doznało co prawda w Polsce dalszego pogłębienia, a na niektórych odcinkach życia gospodarczego zauważyć się nawet dała bardzo lekka poprawa. W pierwszym rzędzie dotyczyło to produkcji, której rozmiary utrzymały się na poziomie z roku poprzedzającego, lub nawet w niektórych gałęziach przemysłu częściowo wzrosły. Również i stosunki kredytowo-finansowe doznały pewnej stabilizacji, co uznać należy za moment bezwzględnie dodatni. Nie można również nie podkreślić całego szeregu posunięć polityki rządu, zmierzającej do odcieżenia życia gospodarczego. Jeśli tendencje te władz centralnych nie zawsze przynosiły życiu gospodarczemu oczekiwane wyniki, to niewątpliwie położyć to należy na karb polityki władz w ośrodkach prowincjonalnych, które przez niewłaściwą interpretację ustaw częstokroć wypaczały ich sens i redukowały do minimum faktyczną wartość tych ustaw dla życia gospodarczego.

Z pewnymi odchyleniami całokształt tych stosunków gospodarczych pod którym ciężarem ugina się życie gospodarcze, zastosować można również i dla włókiennictwa, a więc i do handlu włókienniczego. Handel włókienniczy odczuwał w dalszym ciągu osłabienie finansowe i wynikające stąd wszelkie ujemne konsekwencje. Trudności strukturalne kupiectwa nie doznały złagodzenia, a konjunktura sezonowa natrącała częstokroć na ujemny wpływ takich lub innych posunięć rządu. Zwłaszcza pod koniec roku redukcje pensji pracowniczych osłabiły pojemność konsumpcji w ośrodkach miejskich, narażając kupiectwo na bardzo poważne straty.

Trudnoby więc było w tych warunkach nazwać rok miniony okresem dla kupiectwa pomyślnym. Dla organizacji naszej rok ten zbiegł się z jubileuszem 10-lecia istnienia stowarzyszenia kupców m. Łodzi. Jubileuszowi temu poświęcony był specjalny numer „Głosu Kupiectwa” wydany w grudniu r. ub., a bilansujący działalność stowarzyszenia i poruszający szereg zagadnień, związanych z problemami handlu.

Nie chcemy też na progu 11 roku działalności naszej organizacji bawić się w jakieś prorocтва lub stawiać horoskopy na przyszłość. Nie chcemy wreszcie przyszłość tę malować owianą optymizmem w zbyt różowych barwach. Przeciwnie, chcemy podkreślić, że zdajemy sobie w zupełności sprawę z trudności, na jakie napotka kupiectwo w najbliższych miesiącach w miarę realizowania rządowego programu odbudowy gospodarczej kraju. Przystosowanie się do nowych warunków nie odbędzie się bez wstrząsów i zakłóceń, które obejmą również i kupiectwo.

Wolno jednak wyrazić nadzieję, że przecież z tych zapasów wyjdziemy wkońcu zwycięsko, a Polska znajdzie wreszcie drogę wiodącą do rozwoju gospodarczego.

W tem przeświadczeniu trwać będziemy na stanowisku, a tego wytrwania i przetrwania chcielibyśmy życzyć tym wszystkim, którzy na wspólnym odcinku frontu gospodarczego realizują wraz z nami w pracy codziennej te wszystkie wartości, które tworzą dorobek całego społeczeństwa i Państwa.

Numer styczniowy „Głosu Kupiectwa” ukazuje się z opóźnieniem.

Zostało ono spowodowane dążeniem redakcji do zamieszczenia wszystkich materiałów, dotyczących całokształtu prac gospodarczych rządu, zwłaszcza w dziedzinie podatkowej.

Z tych też względów materiał aktualny i bieżący w niniejszym numerze ograniczony został do minimum, gdyż przeważająca część tego numeru poświęcona została tak żywo obchodzącym ogół kupiecki sprawom podatkowym.

REDAKCJA.

Bilans i perspektywy prac gospodarczych rządu

Ostatnie tygodnie r. 1935 i pierwsza połowa stycznia przyniosła wzmożoną aktywność rządu w dziedzinie ustawodawstwa gospodarczego. Pozostawało to w związku z kończącym się w dniu 15 stycznia okresem pełnomocnictw. Z tych też względów w „Dzienniku Ustaw” nr. 3, zamykającym okres pełnomocnictw rządowych ogłoszonych zostało 18 dekre-
tów.

Są to:

dekret o zaopatrzeniu osób szczególnie zasłużonych w walkach o niepodległość państwa, o zmianie rozp. Pr. R. P. z 1927 r. o rozbudowie miast, o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych, o przerachowaniu obligacji kolei Herby—Kielce, o zmianie ustawy o monopolu zapalczanym, o zmianie ordynacji podatkowej, o podatku od nieruchomości, o zmianie niektórych przepisów, o podatku przemysłowym i opłatach stemplowych, o przedsiębiorstwach zbierania i udzielania informacji o stosunkach gospodarczych, o zmianie ustawy w sprawie regulowania stosunków w przemyśle naftowym, o zmianie ustawy o wychowaniu zapobiegawczem nieletnich, o zmianie przepisów o kosztach sądowych, o zmianie rozp. Pr. R. P. o likwidacji stosunków z weksli, do których mają zastosowanie przepisy kod. handl. z 1808 r., o zmianie rozp. Pr. R. P. o własności lokali, o ochronie interesów państwa i jego obywateli w stosunkach międzynarodowych, o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich central, o czasowym obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych, o zmianie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Łącznie z dekretemi, ogłoszonymi poprzednio, p. Prezydent Rzeczypospolitej w okresie pełnomocnictw do wydawania dekreto-
w z mocą ustawy, trwającym od 6 listopada ub. r. do 15 b. m. podpisał 44 dekreta, regulujące w drodze ustawodawczej szereg najpilniejszych spraw, związanych z realizacją programu zrównoważenia budżetu i stworzenia korzystnych warunków dla ożywienia życia gospodarczego w kraju.

Dekrety te nie rozwiązują jednakże całości kompleksu zagadnień, podjętych przez rząd, dotyczą one bowiem tylko spraw najpilniejszych, których załatwienie nie cierpiało zwłoki.

Akcja ta zostanie uzupełniona całym szeregiem ustaw, będących obecnie przedmiotem prac przygotowawczych w łonie rządu, które zostaną w najbliższym czasie przedłożone do załatwienia izbom ustawodawczym.

Dla kupiectwa całokształt poczynań rządu zwłaszcza na odcinku podatkowym posiada niezwykle doniosłe znaczenie.

W pierwszym rzędzie, oczywiście, wśród szeregu zagadnień podatkowych wysunąć należy sprawę art. 54 rozp. wyk. do ordynacji podatkowej. Nie będzie może zbyt-
nie przesady w stwierdzeniu, że zniesienie

tego krzywdzącego przepisu jest w dużej mierze zasługą Izby Przem. Handlowej w Łodzi.

Z drugiej strony Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi na terenie zarówno Izby Przem.-Handlowej, jak i organizacji centralnych i rządu czyniło bardzo energiczne zabiegi w sprawie zniesienia tego przepisu.

Zmiany w ustawodawstwie podatkowym przynoszą szereg radykalnych przeobrażeń, których skutki trudno już dziś przewidzieć. Globalnie biorąc obciążenie podatkowe kupiectwa ulegnie pewnemu zwiększeniu, co w okresie kryzysu i powszechnie znanych trudności nie może być określone jako moment dodatni. Kupiectwo godzi się jednak na to zwiększenie obciążenia z uwagi na dodatnie momenty w postaci skomasowania podatku obrotowego w jedną stawkę. Jest to fakt niezwykle doniosły, gdyż kupiectwo stale i systematycznie walczyło o uproszczenie skomplikowanych przepisów, rozporządzeń, niejednorodnych stawek i całego szeregu różniczek, wśród których najbardziej nawet lojalnemu płatnikowi coraz trudniej było się zorientować. Ten chaos i labirynt najrozmaitszych przepisów został usunięty, co eliminuje szkodliwy dla kupiectwa moment niepewności, zmory ciągle wiszących nad przedsiębiorstwami rewizji i t. d. Uproszczenie tych przepisów, jasne ich sformułowanie i ujednolajnienie stawki, zwłaszcza z uwzględnieniem opłat stemplowych jest dla kupiectwa pozycją ze wszechmiar korzystną.

Na podkreślenie zasługuje wreszcie niezwykle doniosły moment zniesienia dotychczasowego podziału na hurt i detal. Trudno bowiem było ustalić ścisłą granicę, która zwłaszcza we włókiennictwie była bardzo płynną. Nasuwało to cały szereg trudności, związanych z opodatkowaniem i stwarzało niepożądane zjawiska strukturalne. Obecny nowy podział na przedsiębiorstwa, prowadzące księgi handlowe i nie prowadzące tych ksiąg, jest również poważnym sukcesem kupiectwa.

Abstrahując z tej chwili od ewentualnych skutków tych posunięć w praktyce, należałoby wyrazić pod adresem władz skarbowych życzenie, aby interpretacje i wypełnianie praktyczne nowych ustaw miało na względzie żywotne interesy całego życia gospodarczego i aby stanowiły one faktyczny przełom w naszych stosunkach.

„Głos Kупiectwa”

broni interesów kupiectwa

Każdy czytelnik „Głosu Kупiectwa”

popierając swe pismo

broni swych własnych interesów

Handel włókienniczy w roku 1935

Sezon letni hurtowego handlu włókienniczego kształtował się w roku 1935 niekorzystnie, jak to zresztą przewidywaliśmy w artykule naszym w „Głosie Kupiectwa” z dnia 1 stycznia 1935 r. Handel hurtowy przejął bowiem od przemysłu duże składy towarów letnich z roku 1934. Składy te, aczkolwiek po niskich cenach i na dogodnych warunkach, przejęte, zaważyły jednakże na kształtowaniu się sezonu letniego w roku 1935.

Na niekorzystny przebieg sezonu letniego miały również wpływ i niekorzystne warunki atmosferyczne. Ludność, zarówno miejska, jak i wiejska, nie kryła swego zapotrzebowania u progu sezonu, lecz w ostatniej chwili. Z powodu niedopisania pogody **zapotrzebowanie na artykuły letnie było mniejsze od przewidywanego** i dlatego też rynek nie spełnił pokładanych w nim nadziei. Przemysł nie dostosował, niestety, swej produkcji do istotnego zapotrzebowania. Jeśli więc nawet ilość sprzedanych towarów w metrach nie była mniejsza od sprzedaży w roku 1934, to jednakże **znów pozostały na składach duże ilości towaru letniego**, co z kolei zaważyć musi na losach sezonu letniego w roku 1936.

Normalny rozwój transakcji był, siłą rzeczy, tym stanem hamowany. Hurtowy handel włókienniczy zmuszony był uprawiać **politykę „wypychania” towaru**, co wywierało niepożądane rezultaty na kształtowanie się cen, wydłużanie terminów weksli i warunki pokrycia. Zwiększały się otwarte należności za sprzedane towary przez to, co brzmi paradoksalnie, **kupiec prowincjonalny stał się panem sytuacji**, wykorzystując i wyzyskując swego dostawcę. W konsekwencji kupiectwo znów otrzymało **kolosalne zwroty towarów**.

Naogół więc hurtowy handel uwięził część swego kapitału w nieproduktywnych składach towarowych, co z kolei zaważyć musiało na losach i przebiegu sezonu zimowego. Z konieczności hurtownik stał się ostrożnym zarówno w swej kalkulacji, jak i w zakupach na nowy sezon. Pozostałości zimowego towaru z roku 1934 były, co prawda, znikome, jednakże hurtownik nie chciał się zbyt angażować i zmusił przemysłowca do **odpowiedniego nastawienia produkcji**. Zimowy sezon miał zatem przebieg spokojniejszy i **popyt przewyższał podaż**, czego już Łódź od szeregu lat nie notowała. Ceny dostosowały się do potrzeb rynkowych, a nie do sprzedaży spekulacyjnej.

Ubiegły sezon zimowy był od kilku lat pierwszym, który cechował spokój i **normalny bieg transakcji**. Przyczyn tego „anormalnego” w naszych stosunkach zjawiska szukać należy w: małych pozostałościach z ubiegłego sezonu zimowego, produkcji dostosowanej do rzeczywistych, a nie urojonych przez wybujałą spekulację potrzeb rynkowych oraz w **zwiększonej konsumpcji towarów na Kresach i w Małopolsce Wschodniej** w związku z uzyskaniami przez rolnictwo lepszymi cenami i urodzajem na len i chmiel.

Pomyślny zatem sezon w rolnictwie odbił się korzystnie i na hurtowym handlu włókienniczym. Ze

zjawiskiem tym należy się obecnie poważnie liczyć i **dostosować produkcję do potrzeb wsi**. Konsument miejski musi obecnie ograniczać swoje wydatki. Śruba podatkowa poważnie obniżyła możliwości konsumpcyjne miasta. Hasło rządowe „frontem do wsi” musi być w pełni uwzględnione przez przemysł. Rynek polski jest w chwili obecnej w stanie wchłonać **znaczne ilości towarów tanich**. Towary te należy więc rynkowi temu uprzystępnąć do chwili, aż rynek znów będzie konsumować artykuły droższe. Wszelkie akcje, które przemysł lub handel na tą chłonność tanich artykułów wyrzuci zechcą w kierunku konsumowania artykułów droższych, mogą się w skutkach okazać zgubnymi.

Metryczna sprzedaż towarów w ubiegłym roku w sumie nie była mniejsza od sprzedaży w roku 1934. Zyski jednakże były daleko mniejsze.

Na zmniejszenie zysków złożył się cały szereg przyczyn. W pierwszym rzędzie, jak to zaznaczyliśmy, zbyt miały artykuły tańsze, **cenę zostały zdeprecjonowane**, specjalnie w sezonie letnim. Jednocześnie podniosły się koszty handlowe przedsiębiorstw w związku z przymusem prowadzenia ksiąg handlowych. Rynek wewnętrzny nie jest jeszcze dostatecznie opracowany. Należy nadal cały wysiłek wyłożyć w kierunku opanowania tego rynku i dotarcia do najdalszych jego zakątków. Zwiększeniu więc muszą ulec koszty handlowe, związane z podróżą, reklamą i t.p. W każdym bądź razie spokojny przebieg zimowego sezonu jest dowodem, że **podstawowym regulatorem rynku jest zdrowa kalkulacja produkcji**. Nadprodukcja zaś wytwarza dezorganizację rynku i niepomyślne warunki kredytowe, naciska na ceny i podcina racjonalną kalkulację handlową. Ponieważ rynek okazał się chłodnym tylko w zakresie zbytu materiałów tanich, należy więc ostrożniej, niż dotychczas, dostosowywać produkcję do tych nowych warunków zbytu.

Ostrożność ta jest tymbardziej wskazana, że i w roku ubiegłym **hurtowy handel włókienniczy pozostawiony był sam sobie**. Przeshkodą w prawidłowym rozwoju tej gałęzi gospodarstwa krajowego były nadal restrykcje, uzależnione od działania porozumień, związków, syndykatów i karteli, które rozszerzały swój zakres działania i coraz częściej wkraczały w dziedzinę, w której **niepodzielnie panować musi indywidualizm kupiectwa**.

Wiele szkody przyniósł też zdrowemu odłamowi handlu osławiony już § 54, który zwiększył, co prawda, ilość wykupionych świadectw II kategorii handlowej, lecz skoncentrował w nich handel na niekorzyść istniejących firm, płacących podatki i ponoszących ciężary świadczeń socjalnych. O destrukcyjnym wpływie § 54 na zdrowy odłamek handlu tyle już pisano w różnych wydawnictwach gospodarczych (patrz również artykuły w „Głosie Kupiectwa” z roku 1935), że na tem miejscu nie będziemy więcej o nim pisali. Niech nam wolno tylko będzie wyrazić zdziwienie, że § ten dopiero po przeszło roku utonął w morzu atramentu, który wylano dla udokumento-

wania jego nietylko zbędności, lecz wręcz szkodliwości. Skasowanie jego usunie zapory w wykonywaniu czynności handlowych przez zdrowy odłam kupiectwa i zlikwiduje fortyfikację firm, których powstanie oparte było właśnie na działaniu § 54 i obliczone na nieuczciwą względem skarbu i niełojalną względem kupiectwa konkurencję.

I znów nasuwa się zasadnicza prośba pod adresem władz skarbowych. Jeśli niemożnością jest **równomierne obciążenie wszystkich warstw gospodarczych**, jeśli kupiectwo ponosić musi niewspółmierne obciążenia, to niechaj nas władze skarbowe traktują jako lojalnych kontrahentów, a nie jak przeciwników. Kupieckie i handlowe postawienie sprawy między urzędem skarbowym i płatnikiem, którego nie należy a priori traktować, jak niewygodnego natręta, zmieni nietylko nastawienie kupca w stosunku do jego obowiązków, lecz **przyniesie realne korzyści skarbowi**.

Amnestja podatkowa, która weszła w życie w połowie r. ub., nie dała wielkich korzyści handlowi. Handel bowiem nie korzystał nigdy z tolerancyjności władz i urzędów skarbowych i zaległości handlu były minimalne.

Nowy rząd zapowiedział zwrócenie baczniejszej uwagi na sprawy polityki gospodarczej. Zapowiedź ta oczekiwana była przez kupiectwo z utęsknieniem. Nie wątpimy bowiem, że jeśli wytyczne w odbudowie gospodarczej kraju pójdą po linii, oczekiwanej przez kupiectwo, to niechybnie znajdą się kapitały, które energiczne kupiectwo chętnie zainwestuje w eksport, rozprawdzając polskie towary do tych zakątków, gdzie stanie do skutecznej i dzięki inicjatywie, zwycięskiej walki z konkurencją innych narodów. Wierzmy chętnie, że eksport towarów polskich, ujęty w przedsiębiorcze ręce kupiectwa, zdoła utrwalić imię Polski wszędzie, dokąd towar ten dotrze.

Zarówno p. wice-premjer inż. E. Kwiatkowski jak i minister przemysłu i handlu dr. P. Górecki szu-

kają obecnie kontaktu ze światem gospodarczym. Witamy tę inicjatywę i postaramy się wykazać, jakie bolączki nas tropią i jakie, według nas, są drogi do uzdrowienia stanu kupieckiego.

Dotychczas bowiem zdani byliśmy na własne siły. Ponosząc wszelkie możliwe i niemożliwe do udźwignięcia ciężary, odpowiadaliśmy zawsze na apel rządów, zdając sobie sprawę z ważności poczyniń dla stałości naszej waluty i utrzymania równowagi budżetowej. I tym razem rząd się na nas nie zawiedzie. Musimy jednakże, jako świadome swych celów, praw i obowiązków kupiectwo, zwrócić uwagę, że chwila obecna, której znamieniem jest ciężkie wycieńczenie obywateli, spowodowane długotrwałym nekającym wszystkich kryzysem, jest ciężka i poważna i **nie nadaje się do czynienia eksperymentów**. Pomysły cenzusowe, restrykcje oparte na narodowościowym lub wyznaniowym podkładzie nie mogą zaistnieć w handlu **bez uszczerbku dla całokształtu polityki i równowagi gospodarczej**. Ograniczenia nałożone przez nowy rząd na społeczeństwo skurczą niewątpliwie pojemność rynku miejskiego. Należy więc uprzytomnić sobie, że rolnictwo dzięki wielokrotnym ulgom będzie w stanie wypełnić tę lukę, która powstać musi w konsumpcji miejskiej, i odpowiednio **przeszawić produkcję i handel włókienniczy**.

Równowaga budżetu i stałość waluty są wymogami silnej mocarstwowej Polski. Dla osiągnięcia tych celów gotowi jesteśmy ponieść ofiary. Miejmy tylko nadzieję, że znów zatriumfuje inicjatywa twórcza jednostki, że **minął już okres eksperymentów** i że nastanie równowaga sił gospodarczych. Sprawy te wymagają zimnej krwi, spokoju i dużo dobrej woli.

Tym nakazom podporządkowujemy się chętnie i z optymizmem patrzeć chcemy w przyszłość. Stoimy u progu nowego letniego sezonu 1936 r. Mamy nadzieję, że przy odpowiednio nastawionej produkcji sezon ten, mimo pozostałości z roku ubiegłego, mieć będzie spokojny i zadowalający przebieg.

Podstawowe problemy włókiennictwa

W r. 1935 domunującym dla włókiennictwa był **problem surowców**, który wycisnął charakterystyczne piętno na poszczególnych posunięciach gospodarki włókienniczej.

Surowce zagraniczne, a w szczególności bawełna, wełna i juta, podlegały, jak wiadomo, **dalekoidącym ograniczeniom przywozu**, motywowanym bądź to potrzebami obrony bilansu handlowego, bądź też protekcyjnym rolnym, znajdującym swój wyraz w dążeniu do stworzenia rodzimej bazy surowcowej, zabezpieczającej nas na wypadek wojny. Oczywiście, ten drugi wzgląd był motywem znacznie słabszym, gdyż na plan pierwszy wysuwano **moment dewizowy** i konieczność obrony bilansu handlowego przez restrykcje importowe.

Polityka ta dała jedynie efekty ujemne.

Szczególnie w **przemśle wełnianym** skutki restrykcji surowcowych nie dały na siebie długo czekać. Zaznaczyły się one ujemnie w samym bilansie handlowym i płatniczym, w uruchomieniu zakładów przemysłowych, skurczeniu się zapasów wełny, cenie nabywanego surowca i eksporcie artykułów produk-

wanych z wełny. Spadło zatrudnienie w przemyśle związanym z praniem i czesaniem wełny, zmniejszył się eksport przędzy czesankowej, wzrosły jednocześnie pozycje importu tego półfabrykatu na rynek polski, ceny wełny na skutek braku swobodnej dyspozycji w polityce zakupów przemysłu wykazały niekorzystny wzrost, a **zapasy wełny zmniejszyły się w okresie 1/2 roku o 40%**. Nawiasem wspomnieć należy, że moment posiadaniu w kraju dostatecznych zapasów surowca w okresie nieustabilizowanych warunków politycznych i gospodarczych na świecie reprezentuje wartości niemniej korzystne aniżeli zapasy dewiz i kruszców.

Niemniej niekorzystnie, choć w innej nieco formie, kształtowały się ujemne skutki polityki ograniczania surowców w **przemśle bawełnianym**. Faktem jest, że zaopatrywanie przemysłu w surowiec odbywało się od wypadku do wypadku, a ten brak planowości w gospodarce surowcowej, spowodowany nieracjonalną polityką surowcową rządu, wywoływał **nieprzewidziane przerwy w zaopatrywaniu zakładów przemysłowych**, powodując niekorzystne zwyczajki cen

surowca, których nie można było pokrywać podrożeniem gotowych wyrobów wobec powszechnie znanych tendencji rządu w kierunku równania w dół. Jest rzeczą zupełnie zrozumiałą, że te momenty odbijały się na produkcji przemysłu legalnego, prowadzącego prawidłowe księgi, racjonalnie zorganizowanego i kalkulującego swe koszty w sposób zupełnie jawny. Wskutek tego powstało więc paradoksalne zjawisko, że **restrykcje surowcowe pośrednio podsypały produkcję elementów anonimowych**, które zyskiwały niejako premje w okresie niezdrowych wahań cen surowca, wywołanych czynnikami zewnętrznymi, niezwiązanymi z właściwą koniunkturą rynkową. Wytworzył się drugi z kolei paradoks, że rząd przez restrykcje surowcowe stwarzał **sprzeczność ze swym zasadniczym programem niżki cen**. Podkreślić przytem należy, że przemysł włókienniczy doceniał i docenia konieczność przystosowania swej polityki do ogólnych interesów i potrzeb Państwa. Chodzi jednak o to, przywóz niezbędnych surowców, których Polska nie posiada, odbywał się w ramach systemu, przystosowanego do potrzeb życia gospodarczego i konsumentów. Chodzi już nietylko o globalne cyfry przywozu, ale o **usunięcie biurokratycznych metod regulowania tego importu** i o wyeliminowanie pierwiastka przypadkowości, który zaskakuje często przemysł, powodując dotkliwe straty. Jeśli więc przemysł nie załamał się i nie ugiął w obliczu tych olbrzymich trudności, to to już stanowi wielki plus w bilansie r. 1935.

Drugim kompleksem zagadnień, wiążących się pośrednio z problemem cen we włókiennictwie, jest **zagadnienie anonimu**. Anonim we włókiennictwie wiąże się nietylko z zagadnieniami podatkowymi, ale i z zagadnieniem płac. Przez długi okres czasu przemysł włókienniczy podejmował starania o **scalenie podatku obrotowego**, w przekonaniu, iż reforma scaleniowa zahamuje rozwój produkcji anonimowej. Rok 1935 był w tej dziedzinie okresem przełomowym. Przemysł włókienniczy ustalił jako swą nową tezę, że produkcję anonimową posycają w pierwszym rzędzie **niskie płace**, odbiegające znacznie od płac obowiązujących w przemyśle zorganizowanym. Dla tego też jedyny z punktu widzenia przemysłu powód **przeprowadzenia reformy scaleniowej** utracił całkowicie swą aktualność. Wielki przemysł włókienniczy uznał więc, że wprowadzenie omawianej reformy zryczałtowanego podatku w momencie przywozu surowców nie ma szans powodzenia, a inne sposoby i metody omawianej reformy powodować muszą wysoce niepożądane komplikacje i niedogodności dla przemysłu.

Abstrahując od niesłuszności tego stanowiska wielkiego przemysłu podkreślić należy, że, problem anonimowości w latach ostatnich we włókiennictwie nabrał szczególnego wyrazu na odcinku płac. Wielki przemysł włókienniczy w swej kalkulacji opiera się na najwyższych niemal w Polsce płacach, normowanych umowami zbiorowymi. Równolegle zaś pracuje we włókiennictwie olbrzymia ilość przedsiębiorstw anonimowych, w których **płace robotnicze są często kroć o połowę niższe, aniżeli w przemyśle legalnym**. Klasycznym tego przykładem są uprzemysławiające się ostatnio ośrodki prowincjonalne, których przewaga konkurencyjna w stosunku do Łodzi opiera się na **szalonej rozpiętości płac robotniczych**.

Problem płac, stanowiący trzeci kompleks zagadnień włókienniczych, wymaga radykalnego unormowania i w tej mierze przemysł włókienniczy wysuwał cały szereg projektów, zmierzających do jednolitego rozciągnięcia umów zbiorowych na całe włókiennictwo.

Czwartą wreszcie grupę zagadnień podstawowych we włókiennictwie stanowi **problem cen**. Jak wiadomo, przemysł włókienniczy niemal wcale nie został objęty rządową akcją niżki cen. Jedynie w przemyśle jutowym oraz w wykończalnictwie ceny uległy niżce w ramach akcji rządowej. To pominięcie włókiennictwa jest jednak zupełnie zrozumiałe, jeśli zważyć, że ceny, zwłaszcza **ceny tkanin bawełnianych i wełnianych od dłuższego czasu kształtują się niżkowo**. Proces ten zwłaszcza w latach kryzysu odbywa się niemal bez przerwy i ceny włókiennicze idą w kierunku dostosowywania się do zmniejszonej pojemności konsumpcyjnej rynku krajowego. Również szkodliwa konkurencja w poszczególnych działach przemysłu włókienniczego, prowadzi w rezultacie do **systematycznej i stałej niżki cen**. Wynikiem tego zjawiska jest poziom cen włókienniczych, kształtujący się na granicy opłacalności lub **nawet poniżej tej granicy**. Nadmienić przytem należy, że redukcja cen w przemysłach skartelizowanych nie dotyczy takich artykułów, które stanowią główne elementy kalkulacyjne produkcji włókienniczej. Poza to **sztynność świadczeń socjalnych i innych obciążeń** stwarza niemożność ingerencji rządowej na odcinku cen włókienniczych.

Nakreśliśmy powyżej w grubszym tylko i bardzo ogólnym zarysie 4 grupy zagadnień, które w r. 1935 absorbowwały przemysł włókienniczy. Niestety, żaden z tych problemów nie doczekał się zasadniczego rozwiązania i przypuszczać należy, że i bieżący rok będzie okresem, w którym podejmowane będą dalsze próby realizowania postulatów włókiennictwa polskiego na tych odcinkach frontu gospodarczego.

Zrozumiała jest tedy rzecz, że w obliczu tych podstawowych zagadnień strukturalnych, których rozwiązanie nie nastąpiło, również i **koniunktura we włókiennictwie kształtować musiała się niekorzystnie**. Jakkolwiek globalne rozmiary produkcji w podstawowych dziedzinach włókiennictwa nie uległy wydatniejszym zmianom, to jednak perturbacje surowcowe oraz zakłócenia koniunktury, wywołane abstynencją kupujących na skutek akcji niżkowej rządu — stwarzały dla przemysłu poważne trudności.

Rentowność nie uległa żadnej poprawie. Marża przedziałnicza w bawełnie w miesiącach jesiennych uległa poprawie, ale po tym krótkim okresie nastąpił znowu spadek.

Oczywista, nie można pominąć milczeniem również i pewnych **czynników dodatnich**. Zarysowały się one zarówno w dziedzinie strukturalnej, jak i koniunkturalnej.

W pierwszej grupie zjawisk na podkreślenie zasługuje **powstanie unji zrzeszeń przemysłu włókienniczego**. Było to wyraźne skryształizowanie się tendencji organizacyjnych, które od dłuższego czasu nurtowały wszystkie ośrodki polskiego przemysłu włókienniczego.

W zakresie zjawisk koniunkturalnych nie można nie podkreślić dodatnich skutków, jakie wyrzucił

może na sytuację nadchodzącego sezonu całkowita prawie likwidacja zapasów towarowych w fabrykach. Ten stan rzeczy bowiem korzystnie oddziaływać może na stworzenie zdrowszej bazy cen po ciężkim bardzo okresie r. 1935.

Trudno byłoby nazwać miniony rok okresem dla przemysłu włókienniczego pomyślnym, ale wolno wyrazić nadzieję, że może było to właśnie uzdrowienie oczyszczanie przedpola z pozostałości kryzysowych.

Modernizacja handlu łódzkiego

Konkurs na racjonalnie urządzone sklepy detaliczne

W dobie obecnej szczególnej aktualności nabiera sprawa przeciwstawienia się depresji, jaka częściowo ujawniła się na rynku wskutek zmniejszenia się siły nabywczej, spowodowanej nowymi obciążeniami podatkowymi.

W łączności z tem izba przemysłowo-handlowa w Łodzi uznała za celowe podjęcie kroków natury ogólnorganizacyjnej, które pobudzić mogłyby kupiectwo do tem usilniejszych starań o zjednanie sobie konsumentów przy równoczesnem usuwaniu przyczyn, które wpływają na niechętnie nastawienie społeczeństwa do handlu.

Idąc po linii tych założeń, izba po zakończeniu kursu sztuki sprzedawania i obsługi klienteli, w którym uczestniczyło 250 osób, zorganizowała z kolei w okresie od 10 do 20 grudnia na terenie Łodzi „Konkurs na racjonalnie urządzone sklepy detaliczne z zakresu handlu włókienniczego i spożywczo-kolonjalnego”.

Intencją, przyświecającą organizacji konkursu, było uprzytomnienie sferom kupieckim, iż w obecnych warunkach konkurencyjnych ogół kupiecki powinien zwracać baczną uwagę na całokształt urządzeń organizacyjnych w sklepie, a nie wyłącznie na okna wystawowe.

Ponadto izba podjęła myśl urządzenia owego konkursu nie tylko w imię ogólnej racjonalizacji handlu, lecz także w przeświadczeniu, iż w dobie obecnej firmy handlowe przez należytą i celową organizację swoich przedsiębiorstw, powinny jak najbardziej pójść na rękę szerokim rzeszom konsumentów z uwagi na fakt zmniejszania ich siły nabywczej.

Jakkolwiek termin konkursu przypadł na okres przedświąteczny, który jest wykorzystywany m. in. dla celów posezonowych wyprzedaży, izba kierowała się poglądem, iż właśnie w okresie przedświątecznym firmy handlowe winny zdobyć się na maksymalny wysiłek, aby zachęcić szerokie sfery społeczeństwa do poczynienia zakupów świątecznych.

Starania izby spotkały się z należytem zrozumieniem i oddźwiękiem, czego dowodem może być fakt, iż do konkursu zgłosiło się 46 firm.

Wyłoniony przez izbę sąd konkursowy po zapoznaniu się z opinią rzeczoznawców, postanowił wyróżnić w postaci przyznania nagród rzeczowych następujące firmy, które podaje się w porządku alfabetycznym:

a) z działu włókienniczego:

1. „A.G.B.”, Łódź, Piotrkowska 80.
2. Neuman Józef, Łódź, Piotrkowska 122
(nagroda Związku Przem. Włók. w Państw. Polsk.)
3. Plihal L., Łódź, Piotrkowska 100.
4. Restel Jerzy, Łódź, Piotrkowska 103
(nagroda Elektrowni Łódzkiej).

b) z działu spożywczo-kolonjalnego:

1. Ignatowicz Bracia, Łódź, Piotrkowska 96
2. Klinowski Michał, „ Gdańska 2
3. „Victual”, „ Piotrkowska 64
4. Zielke Artur, „ Piotrkowska 152

Pozatem sąd konkursowy przyznał listy pochwalne poniższym firmom:

a) z działu włókienniczego:

- | | |
|------------------------|----------------------|
| 1. „AS”, | Łódź, Piotrkowska 67 |
| 2. Bełchatowski W., | „ Piotrkowska 12 |
| 3. Chimowicz Jonas, | „ Nowomiejska 28 |
| 4. Guhl Henryk, | „ Piotrkowska 122 |
| 5. Jankowski K. i Syn, | „ Piotrkowska 96 |
| 6. Kazimierski B., | „ Piotrkowska 78 |
| 7. Lipiński Antoni | „ Piotrkowska 82 |
| 8. Łuczak Wiktor, | „ Zamenhofa 2 |
| 9. P.A.W., | „ Piotrkowska 154 |
| 10. Pfeffer H. | „ Piotrkowska 113 |
| 11. „Persia”, | „ Piotrkowska 73 |
| 12. Rappeport B-cia | „ Piotrkowska 15 |
| 13. Restel G. E., | „ Piotrkowska 84 |
| 14. Restel E. i S-ka, | „ Piotrkowska 100 |
| 15. Szulc G. R., | „ Piotrkowska 97 |
| 16. Wutke Krystjan, | „ Piotrkowska 157 |

b) z działu spożywczo-kolonjalnego:

1. Bartoszewicz Witold, Łódź, Główna 52
2. Czkwianianc A. P., „ Piotrkowska 69
3. Druze A., „ Piotrkowska 93
4. Gostomski Karol, „ Napiórkowskiego 23
5. „Monada”, „ Przejazd 2.

Przy ocenie wyników konkursowych kolegium sędziowskie kierowało się całokształtem urządzeń, zastosowanych w danym przedsiębiorstwie, a mających na celu możliwie sprawną obsługę klienteli. Kierując się tem założeniem, kolegium sędziowskie nie ograniczyło się tylko do zewnętrznych okoliczności, wyróżniających daną firmę a polegających np. na estetycznej lub celowej dekoracji okna wystawowego, lecz na podstawie zebranych danych wzięło również pod uwagę, jaki jest w danym sklepie sposób obsługi klienteli, jakie są kwalifikacje sprzedawców, jakie są stosowane udogodnienia specjalne, aby na stałe zachować klientelę i t. p.

Natomiast dla uniknięcia wszelkich mylnych wniosków zaznaczyć należy równocześnie, iż w zakres oceny konkursowej nie wchodziły stwierdzenia, jaka jest jakość towarów sprzedawanych przez poszczególne przedsiębiorstwa i jaka jest konkurencyjność ich cen.

Zgodnie z oczekiwaniami udział w konkursie firm, położonych na bocznych ulicach, był stosunkowo znacznie niklejszy, aniżeli sklepów położonych w centrum, t. j. przy ulicy Piotrkowskiej. Jeśli więc większość wy-

różnień i listów pochwalnych przypada w udziale firmom, znajdującym się w centrum miasta, jest to bezpośrednim następstwem wspomnianego faktu, iż stanowiły one przeważający kontyngent uczestników konkursu.

Z zadowoleniem stwierdzić wypada, iż naogół urzędzenia w całym szeregu firm, które uczestniczyły w konkursie, dociągnięte zostały do poziomu, stanowiącego znaczny postęp w stosunku do lat ubiegłych. Natomiast fakt, iż stosunkowo nieznaczną tylko ilość firm

położonych na bocznych ulicach, stanęła do apelu konkursowego, świadczy, iż również i mniejsze firmy w miarę swoich możliwości powinny stopniowo dążyć do takiego zracjonalizowania swoich urządzeń sklepowych aby na przyszłość w bardziej masowy sposób niż obecnie ubiegać się mogły o wyróżnienie stwierdzające, iż dążą do podniesienia poziomu swoich sklepów i jak najwydatniejszego przystosowania ich do racjonalnie pojętej obsługi klientów.

PRAWO-PODATKI

USTAWODAWSTWO
ORZECZNICTWO

Postulaty podatkowe

W dniu 21 grudnia zebrała się poraz pierwszy specjalna komisja podatkowa przy Min. Skarbu. Jak wiadomo w skład tej komisji wchodzi najwybitniejsi przedstawiciele nauki oraz reprezentanci samorządu gospodarczego.

W związku z tem uważamy za konieczne zreferowanie pokrótce postulatów sfer gospodarczych w sprawach podatkowych. Postulaty te były już przedłożone czynnikom urzędowym i stanowią w tej chwili przedmiot badań.

Sfery gospodarcze, uznając, iż sprawa **zasadniczej reformy podatkowej** nie może być dziełem doraźnie przeprowadzonym, występują z szeregiem postulatów, których przychylne załatwienie nie nastręcza szczególnych trudności, a może w bardzo poważnym stopniu przyczynić się do usprawnienia naszego systemu podatkowego i unormowania działalności aparatu skarbowego.

W zakresie podatków bezpośrednich sfery gospodarcze zwracają przede wszystkim uwagę, iż konieczne jest nastawienie niższych władz skarbowych wobec ksiąg handlowych winno ulec **zasadniczej zmianie**, a mianowicie w kierunku ich **liberalniejszego traktowania**.

Wobec tego, że księgi handlowe stanowią najcenniejszą podstawę dla wymiaru świadczeń publicznych oraz przyczyniają się do rozwoju kultury gospodarczej, od szeregu lat prowadzona jest przez izby przem.-handlowe zgodnie z założeniami polityki skarbowej Państwa — akcja, zmierzająca do jaknajwiększego **rozpowszechnienia ksiąg handlowych**.

Tymczasem, pomimo wyraźnych dyrektyw ministerstwa skarbu (par. 252 Instrukcji Podatkowej), dotyczących zwracania głównej uwagi na istotną wartość i rzetelność ksiąg z pominięciem nie mających zasadniczego znaczenia formalnych usterek i braków, na terenie urzędów skarbowych, zwłaszcza prowincjonalnych, stosowana praktyka budzi nadal zastrzeżenia.

Konieczne jest wyraźne i zdecydowane zarządzenie wyższych władz skarbowych, że dotychczasowe **rygorystyczne dyskwalifikowanie rzetelnie i uczciwie prowadzonych ksiąg handlowych winno być stanowczo zaniechane**.

Sfery gospodarcze uważają dalej, że **działalność skarbowych biur informacyjnych w zakresie zbierania informacji z ksiąg handlowych podatników winna**

być ograniczona. Obowiązek udzielenia informacji z ksiąg handlowych, prowadzonych przez podatników w takim zakresie, jak tego żądają władze skarbowe, jest bardzo uciążliwy dla przedsiębiorstw, prowadzących księgi. Zaznaczyć należy, że wartość tych informacji jest bardzo wątpliwa ze względu na sposób ich zbierania (masowe wypisywanie danych). Zbieranie informacji z ksiąg handlowych ograniczyć należy do tych wypadków, kiedy **władza skarbowe chce sprawdzić ściśle określoną okoliczność**. Ponadto tą drogą zbierane informacje, niesprawdzone dokładnie przez władze skarbowe, nie powinny pociągnąć za sobą dyskwalifikacji ksiąg handlowych.

Również konieczne jest zezwolenie na wyłączanie obrotów artykułami, podlegającymi scalonemu podatkowi przemysłowemu na podstawie **faktur zakupu**.

Osobne zagadnienie stanowi sprawa **zaległości podatkowych**.

Przedewszystkiem więc należy przyspieszyć rozpatrywanie podań o ulgową spłatę zaległości podatkowych. Znaczna ilość podań, złożonych do izb skarbowych, w trybie rozporządzenia ministra skarbu o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, nie została dotychczas rozpatrzona i **liczne przedsiębiorstwa pozostają w niepewności**, czy podania ich o ulgową spłatę zaległości będą uwzględnione.

Winny być następnie umorzone zaległości podatkowe, powstałe do 31 grudnia 1931 roku. Dotychczasowa akcja umarzania zaległości podatkowych, z reguły zupełnie nieściągalnych, odbywa się w niezmiernie powolnym tempie. W interesie usprawnienia działalności władz skarbowych, jako też odprężenia życia gospodarczego, byłoby pożądane zdecydowanie przez ministerstwo skarbu **generalnego skreślenia w księgach bierczych zaległości, powstałych do 31 grudnia 1931 roku**.

Bonifikata zaległości podatkowych, wynikająca z rozporządzenia min. skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 roku, — nie może wpływać na **podwyższenie dochodu** dla celów wymiaru podatku dochodowego osobom prawnym.

Skreślenie pewnej kwoty zaległości podatkowych nie powinno być uznawane przez władze wymiarowe — wbrew ujawniającym się tendencjom — za dochód, który dla celów wymiaru podatku dochodo-

wego należy doliczyć do normalnego dochodu przedsiębiorstwa, podlegającego opodatkowaniu w przedsiębiorstwach, należących do osób prawnych.

Trzeba dalej zwrócić uwagę, że **system egzekwowania podatków domaga się zasadniczej zmiany.**

Należy radykalnie zerwać z nastawieniem tych organów skarbowych, które stosują w dalszym ciągu egzekucję bez względu na **rujnowanie warsztatu pracy** lub ujawnioną dobrą wolę płatnika.

Należy w końcu zaniechać wyolbrzymiania prawdziwych, czy rzekomych nadużyć skarbowych. Władze skarbowe winny otoczyć ściślejszą tajemnicą dochodzenia w sprawie nadużyć podatkowych — tak, aby przed ukończeniem dochodzenia żadne wiadomości, dotyczące danej sprawy, nie przedostawały

się do prasy. Dochodzenia wszczynane są przez władze na zasadzie niejednokrotnie luźnych informacji bądź anonimowych doniesień, wobec czego odnośne przedwczesne wiadomości prasowe **uwłaczać mogą bezpodstawnie dobremu imieniu płatników.**

Oczywiście, zreferowane powyżej postulaty nie wyczerpują całości zagadnienia, tem niemniej należą niewątpliwie do takich, które trzeba by czempredzej przychylnie załatwić.

Trzeba dodać, że szereg postulatów, zgłoszonych ostatnio, został już uwzględniony, a w pierwszym rzędzie załatwiono przychylnie postulat, dotyczący ograniczenia zasięgania informacji u t. zw. „osób obznajmionych ze stosunkami gospodarczymi płatników”.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych

W myśl dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. podatek dochodowy od uposażeń służbowych i wynagrodzeń z tytułu najmu pracy zostaje podwyższony.

Podwyżka ma po raz pierwszy zastosowanie od uposażeń, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacanych począwszy od 1 stycznia 1936 r.

Nowa skala podatku przedstawia się, jak następuje
Wysokość wypłaconego wynagrodzenia
obliczona w stosunku rocznym w zł. Stopa procent

ponad	do	
1500.—	1600.—	1.
1600.—	1700.—	1.2
1700.—	1800.—	1.4
1800.—	1900.—	1.6
1900.—	2000.—	1.8
2000.—	2100.—	2.
2100.—	2200.—	2.2
2200.—	2300.—	2.4
2300.—	2400.—	2.6
2400.—	2500.—	2.8
2500.—	2600.—	3.
2600.—	2700.—	3.2
2700.—	2800.—	3.4
2800.—	2900.—	3.6
2900.—	3000.—	3.8
3000.—	3100.—	4.
3100.—	3200.—	4.2
3200.—	3400.—	4.4

ponad	do	
3400.—	3600.—	4.6
3600.—	3800.—	4.8
3800.—	4000.—	5.
4000.—	4200.—	5.2
4200.—	4400.—	5.4
4400.—	4800.—	5.6
4800.—	5200.—	5.8
5200.—	5600.—	6.
5600.—	6000.—	6.2
6000.—	6400.—	6.4
6400.—	6800.—	6.6
6800.—	7200.—	6.8
7200.—	7600.—	7.
7600.—	8000.—	7.2
8000.—	8800.—	7.8
8800.—	9600.—	8.2
9600.—	10400.—	8.6
10400.—	11200.—	9.2
11200.—	12000.—	9.8
12000.—	13000.—	10.6
13000.—	14000.—	11.4
14000.—	15000.—	12.2
15000.—	16000.—	13.
16000.—	17000.—	13.6
17000.—	18000.—	14.2
18000.—	19000.—	14.8
19000.—	20000.—	15.4
20000.—	22000.—	16.
22000.—	24000.—	16.6 i t. d.

Zmiany podatku dochodowego

Dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 listopada 1935 r. wprowadzono do ustawy o podatku dochodowym szereg zmian istotnych. **Zmiany te do roku wymiarowego 1935 (rok operacyjny 1934) się nie odnoszą i obowiązować będą dopiero przy wymiarach za rok wymiarowy 1936 (rok operacyjny 1935).**

Pierwszą najistotniejszą zmianą jest wprowadzenie **nowej skali podatków oraz uchylenie ustawy**

o kryzysowym dodatku do podatku dochodowego.

Skala podatkowa została w stosunku do przedmiotu opodatkowania, a mianowicie w stosunku do dochodów z: 1) nieruchomości gruntowej, własnej, posiadanej, użytkowanej lub dzierżawionej, 2) z budynków, 3) a) z przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, b) z zajęć zawodowych i wszelkich innych zatrudnień o celach zarobkowych, 4) z kapita-

łów pieniężnych i praw majątkowych podwyższona.

Drugą zmianą istotną jest zmiana, dotycząca doliczania do dochodów głowy rodziny dochodu jej małżonka. Dawniej, o ile między małżonkami istniał podział majątkowy, dochody każdego z nich opodatkowane były osobno; obecnie do dochodów głowy rodziny doliczają się dochody jej małżonka sądownie nierozłączonego, a więc małżonka, który sam rozporządza swym majątkiem, więcej, małżonka, który żyje osobno, ponieważ małżonek musi być rozłączony sądownie (Sądowy rozwód lub separacja).

Następną zmianą jest zmiana, polegająca na tym, że stopę podatkową, w stosunku do podatników niezonatych lub niezamężnych, nie mających na utrzymaniu żadnego członka rodziny i osiągniętych dochód ponad 3,600 złotych, zmniejsza się z 20% na

14%, biorąc za podstawę oczywiście już nową skalę podatku.

Z dalszych zmian wymienić należy:

zmianę, która powoduje, że obecnie tantjemy, na równi ze wszelkimi wynagrodzeniami, niezależnie od ich nazw, wypłacanymi przez osoby prawne osobom wchodzącym w skład zarządów, rad, komitetów nadzorczych i komisji rewizyjnych, opodatkowane są na tych samych zasadach co uposażenia;

zmianę, która polega na tym, że „wartość przedmiotów, nabywanych od 1935 r. począwszy, których zwykły okres zużycia w przedsiębiorstwie nie przekracza lat 5”, dawniej odpisywać mogły jednorazowo tylko osoby prawne, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, obecnie zaś mogą je odpisywać wszyscy, prowadzący prawidłowe księgi.

Zrównanie podatku obrotowego przy sprzedaży przędzy w handlu

Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi złożyło ministerstwu skarbu memoriał następującej treści:

W toku rozważań ministerstwa skarbu znajduje się obecnie sprawa scalenia podatku przemysłowego od obrotu we włókiennictwie.

Wprowadzenie tej reformy, którą stowarzyszenie nasze w całej rozciągłości popiera, usunie cały szereg niedokładności, usterek i krzywdzących przepisów. Do czasu jednakże wprowadzenia tej reformy mamy zaszczyt zwrócić się do ministerstwa w imieniu zrzeszonych w naszym stowarzyszeniu firm, handlujących wszelkiego rodzaju przędzą, z następującą prośbą:

Według przepisów ustawy o państwowym podatku przemysłowym, zawartych w p. 9 lit. A art. 7 oraz w części H tegoż artykułu, stawka podatku obrotowego przy sprzedaży wyrobów przez wytwórcę bezpośrednio innym przedsiębiorstwom przemysłowym jest o 50% niższa, aniżeli stawka przy obrocie, osiągniętym ze sprzedaży firmom handlowym.

Przepisy te nie powinny mieć zastosowania do typowego półfabrykatu, jakim jest przędza.

Przepis bowiem, uzależniający stopę podatku, nie od rodzaju towarów, lecz od kwalifikacji nabywcy, łatwo prowadzić może do nadużyć i do bardzo trudnych do rozstrzygnięcia sporów z władzami podatkowymi i jest wobec tego trudny do wykonania. Różnica między ceną sprzedażą u wytwórcy i zawodo handlującego przędzą obciąża zbyt poważnie tak wielki liczebnie przemysł wytwórczy. Większość tkaczy może się zaopatrzyć w niezbędny surowiec, który według określenia litery prawa jest półfabrykatem, jedynie u handlującego przędzą, na co składa się cały szereg niemożliwych do usunięcia przyczyn, że wymienimy tylko: asortyment, nabywanie małych i drobnych ilości przędzy, oblię, którego przedsiębiorca nie może ponosić w stosunku do małego przemysłowca i t. p.

W cenę przędzy, zakupionej u handlarza, w kalkulowana jest wyższa stawka podatkowa przedsiębiorcy — 2,25% zamiast 1,125% — oraz podatek, płacony przez handlującego przędzą, w wysokości 0,675 procent. Cena ta jest zatem o 1,8% wyższą od ceny

przędzy, płaconej przez tegoż tkacza przy bezpośrednim zakupie u wytwórcy, nie licząc godziwego zarobku handlującego przędzą. Artykuł standartowy zaś, jakim jest przędza, różnicy takiej nie znosi.

Stan powyższy tamuje handel przędzą i oddziałuje przez to ujemnie na drobny przemysł tkacki.

Przedsiębiorcy chętniej by sprzedawali swą produkcję za pośrednictwem handlu, który częściowo finansuje przemysł przedsiębiorczy, gdyby im kalkulacja na to zezwalała. Zyskał by na tem skarb, gdyż handlujący przędzą opłaca ze swej strony podatek, który ginie dla skarbu bezpowrotnie przy bezpośredniej sprzedaży tkaczowi.

Całkowite wyeliminowanie pośrednictwa handlu w tak ważnej dziedzinie życia gospodarczego, jakim jest przemysł przedsiębiorczy, jest więc nie do pomysłenia, a to z przytoczonych wyżej względów.

Stan obecny zaś wytwarza sytuację, uniemożliwiającą prawidłowy rozwój przedsiębiorstw, handlujących przędzą, przez zbytnie ich obciążenie, a co za tem idzie, promieniuje w sensie ujemnym zarówno na przemysł przedsiębiorczy, jak i przemysł wytwórczy.

Celem utrzymania przy życiu placówek handlu przędzą, których byt jest poważnie zagrożony, konieczna jest jaknajszybsza zmiana przepisów art. 7 w stosunku do przędzy.

Z uwagi na powyższe mamy zaszczyt prosić o zrównanie stawki podatkowej przy obrocie przędzą, bez względu na to, czy nabywcą jest przemysłowiec, czy też nabywający przędzę, celem dalszego jej rozprawienia.

Popierajcie
wyroby krajowe!

Uchylenie paragrafu 54

Rozporządzeniem min. skarbu z dnia 14 stycznia 1936 r. (Dz. Ustaw Nr. 3 poz. 26) ustęp 2 § 54 rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej, dotyczący dyskwalifikacji ksiąg handlowych w razie nieujawnienia nazwisk dostawców i odbior-

ców przy hurtowym zakupie i sprzedaży towarów — został całkowicie anulowany.

Przepis ust. 2 § 54 nie będzie stosowany do ksiąg założonych na okres od dnia 1 stycznia 1935 r., a więc anulowanie przepisu ust. 2 § 54 posiada moc wsteczną.

ZMIANY STAWEK PODATKU OBROTOWEGO

W myśl dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. (Dz. Ustaw Nr. 3 poz. 15) stawki podatku przemysłowego od obrotu, poczynając od dnia 1 stycznia 1936 r., wynoszą:

1) 1,2% od obrotów towarowych, osiągniętych przez przedsiębiorstwa handlowe, skupu zawodowego i samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw — przy prowadzeniu prawidłowych ksiąg handlowych;

2) 1,5% od obrotów przedsiębiorstw przemysłowych, pracujących zarówno na rachunek własny, jak i zarobkowo, a wykupujących świadectwa przemysłowe VI-ej, VII-ej i VIII-ej kategorii przemysłowej;

3) 1,7% od obrotów towarowych, osiągniętych przez nieprowadzące prawidłowych ksiąg handlowych przedsiębiorstwa handlowe, przedsiębiorstwa skupu zawodowego oraz samoistne przedsiębiorstwa wykonywania dostaw;

4) 1,9% od obrotów przedsiębiorstw przemysłowych, pracujących na rachunek własny, oraz od obrotów samoistnych przedsiębiorstw wykonywania robót — posiadających świadectwa przemysłowe I-ej, II-ej, III-ej, IV-ej i V-ej kategorii przemysłowej;

5) 3% od obrotów przedsiębiorstw przemysłowych, pracujących zarobkowo, a wykupujących świadectwa przemysłowe I-ej, II-ej, III-ej, IV-ej i V-ej kategorii przemysłowej;

6) 2,5% od obrotów przedsiębiorstw ekspedycyjnych, przewozowych i komunikacyjnych;

7) 6% od obrotów przedsiębiorstw komisowych i pośrednictwa handlowego, oraz pośredników handlowych.

Do stawek powyższych nie dolicza się żadnych dodatków.

Stawki, przewidziane w p. „1” i w p. „3”, stosują się wyłącznie do obrotów przedsiębiorstw handlowych, uzyskanych ze sprzedaży towarów bez przerobu. Obroty przedsiębiorstw handlowych uzyskane ze sprzedaży towarów, po ich przerobieniu opłacają podatek według stawki 1,9%.

Sprzedaże w zakładach przemysłowych

Dla obrotów, osiągniętych ze sprzedaży dokonanych bezpośrednio z samego zakładu przemysłowego czy też zakładu handlowego, należącego do właściciela przedsiębiorstwa przemysłowego, nie mogą być stosowane stawki podatkowe, przewidziane dla handlu, jeżeli obroty te dotyczą towarów wyprodukowanych przez to przedsiębiorstwo.

Znosi się zakłady hurtowej sprzedaży przedsiębiorstw przemysłowych, które mieszczą się poza siedzibą przedsiębiorstwa przemysłowego. Dla takich zakładów od r. 1937 obowiązywać będzie oddzielny patent handlowy.

Terminy płatności

Przedsiębiorstwa handlowe kategorii I-ej i II-ej świadectw przemysłowych i przedsiębiorstwa przemysłowe kategorii I-ej, II-ej, III-ej, IV-ej i V-ej świadectw przemysłowych, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, winny wpłacać zaliczki podatku obrotowego po upływie każdego miesiąca kalendarzowego, najpóźniej do 25 następnego miesiąca, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu.

Pozostali płatnicy, prowadzący prawidłowe księgi handlowe, obowiązani są do wpłacania zaliczek na podatek przemysłowy w wysokości podatku, przypadającego od obrotu, osiągniętego w ubiegłym kwartale w terminie do 25-go następnego miesiąca po upływie kwartału.

Opłaty stempłowe

W związku z podwyższeniem stawek podatku przemysłowego od obrotu, art. 3 dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r., wprowadza szereg zmian do ustawy o opłatach stempłowych.

Zmiany, wprowadzone art. 3 dekretu, polegają na zwolnieniu od opłaty stempłowej:

a) pokwitowań z odbioru pieniędzy, papierów wartościowych i innych przedmiotów;

b) uznania prawidłowości salda przez odbiorcę wyciągu z rachunku bieżącego;

c) wszelkiego rodzaju rachunków krajowych i zagranicznych, które choćby jeden z kontrahentów wystawił, lub otrzymał w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu lub ustawowo zwolnionego od tego podatku;

d) wszelkich pism, stwierdzających umowę, którą choćby jeden z kontrahentów zawarł w zakresie swego przedsiębiorstwa, podlegającego podatkowi przemysłowemu, lub ustawowo zwolnionego od tego podatku.

Zwolnienia od daniny majątkowej

Nadzwyczajna danina majątkowa, przypadająca od płatników państwowego podatku przemysłowego, nie zostanie pobrana za lata 1936 i 1937.

Obniżenie składek

za ubezpieczenie emerytalne

W myśl dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. (Dz. Ustaw Nr. 3, poz. 24) składki, przypadające za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych w okresie od dnia 1 lutego 1936 r. do dnia 31 grudnia 1937 r. obniżone zostają w sposób następujący:

1) w ubezpieczeniu emerytalnym robotników do wysokości 4,20%, oraz 4,80% (dla zarobku robotników zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie);

2) w ubezpieczeniu emerytalnym pracowników umysłowych do wysokości 6,50% od wynagrodzenia.

Terminy składania zeznań.

Zeznania dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i dochodu za r. 1935 należy składać w terminie do dnia 1 marca 1936 r.

Osoby prawne winny złożyć zeznania do dnia 1 maja 1936 r.

Nowelizacja ordynacji podatkowej

W Dzienniku Ustaw R. P. Nr. 3 z dn. 15 bm. ukazał się dekret Prezydenta R. P. w sprawie **zmiany ordynacji podatkowej**.

Wprowadzona w życie 1 października 1934 r. ordynacja podatkowa naogół spełniła swe zadanie. Praktyka wykazała niemniej, że **zawiera ona liczne wady i braki**, których usunięcie jest rzeczą konieczną. Wady te polegają na **zbytнім skomplikowaniu niektórych przepisów**, dotyczących uprawnień płatników, nadto redakcja niektórych przepisów pozostawiała wiele do życzenia, powodując wątpliwości natury interpretacyjnej.

W szczególności koniecznym okazało się usunięcie z ordynacji podatkowej lub zmiana tych przepisów, które **obarczały władze lub płatników zbędną formalistyką** i nie konkretnego ani jednej ani drugiej stronie wzamian nie dawały.

Następnie koniecznym okazało się wprowadzenie nowych przepisów, które umożliwiłyby władzom skarbowym zorganizowanie w pewnych szczególnych wypadkach poboru należności podatkowych przy współudziale władz i organizacji poza organami skarbowymi oraz umożliwiły płatnikom **uiszczenie należności podatkowych w sposób dogodniejszy**.

Niewystarczającym, zdaniem władz skarbowych, okazał się w praktyce dział o **odpowiedzialności za podatki**, stwarzał bowiem dla płatników możliwości uchylania się od płacenia należnych podatków. Również i **przepisy karne okazały się — o ile chodzi o przepisy materialne — zbyt rygorystyczne**, a o ile chodzi o przepisy, dotyczące postępowania — zbyt skomplikowane. W tym dziale wprowadzono stosunkowo największą ilość zmian, które łagodzą przede wszystkim niektóre dotychczasowe wysokie sankcje karne oraz usuwają braki natury formalnej. Przy tej okazji włączono do ordynacji podatkowej rozporządzenie Prezydenta R. P. z dn. 24 września 1934 r. o odpowiedzialności solidarnej za naruszenie przepisów podatkowych.

Z ważniejszych zmian, wprowadzonych dekretem, wymienić należy następujące:

Wprowadzono nowy przepis, mocą którego **minister skarbu może zlecić pobór podatków władzom samorządowym i pewnym organizacjom za odpowiednim wynagrodzeniem**.

Wprowadzono przepis, który wyłącza z pod właściwości komisji odwoławczej prawo ustalenia norm szacunkowych dla podatków, pozostawiając je prawo opinjowania projektów tych norm, które obecnie ustalane będą przez ministra skarbu, po zasięgnięciu opinii właściwych samorządów gospodarczych.

Zmieniony został **termin składania zeznań o dochodzie i obrocie** przez osoby prawne z 1 czerwca na

1 maja, co okazało się konieczne, w celu umożliwienia władzom skarbowym terminowego ukończenia wymiaru podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu. Osoby prawne, które w terminie do 1 maja nie będą mogły złożyć zeznań, spowodu niezatwierdzenia do tego terminu ich bilansów, będą mogły otrzymać na **wniezione podania indywidualne przesunięcia terminów**.

Wprowadzono **obowiązek doręczania płatnikowi w każdym wypadku, a nie tylko na żądanie, odpisu protokołu badania ksiąg**; w związku z tem zmieniony został termin, w którym płatnik może złożyć swe oświadczenia.

W dalszym ciągu wprowadzony został przepis, umożliwiający władzom **wprowadzenie poboru podatków i zaliczek na te podatki zgóry** przy wykonywaniu przez płatników czynności, związanych z przemysłem, handlem lub zajęciem, np. pobór podatków przy uboju w rzeźni od każdej ubitej sztuki. W ten sposób zapobiega się tworzeniu zaległości u tych płatników.

Doniosłe znaczenie ma przepis, **biorący w obronę płatników drobnych**, nie obznajomionych z przepisami i nie zdających sobie sprawy ze skutków formalnych zaniedbań. W dotychczasowym brzmieniu art. 113 ordynacji podatkowej przewidywał, że niedopełnienie formalnych wymogów co do treści odwołania powoduje zwrot płatnikowi odwołania bez rozpatrzenia. Obecnie przepis umożliwia instancji odwoławczej **merytoryczne rozpatrzenie wszystkich odwołań bez względu na ich treść i formę**.

Skolei wprowadzono przepis, **utrudniający cofnięcie odwołania**, co ma na celu zapobieżenie nadużyciom, a mianowicie wówczas, gdy płatnik po wniesieniu odwołania zorientuje się, że władze są na tropie okoliczności, uzasadniających podwyższenie wymiaru i że następek odwołania płatnik zamiast uzyskania obniżki wymiaru uzyskałby jego podwyższenie.

Wprowadzono przepis, na którego podstawie **urząd skarbowy ma prawo rozstrzygania własną władzą odwołań w sprawie świadectw przemysłowych**, co winno się przyczynić do szybkiego załatwienia tych odwołań.

Rozszerzone zostało uprawnienie ministra skarbu do **umarzania również grzywien**.

Wprowadzono nowe przepisy, regulujące odpowiedzialność za podatek dochodowy nabywcy majątku osoby prawnej oraz rodziny.

Skolei wprowadzono **nieznaną w dotychczasowych przepisach instytucję zabezpieczenia niewymierzonych jeszcze należności podatkowych**. Dotyczy to jedynie należności za świadectwa przemysłowe.

we na skup zawodowy, handel z pomieszczeń ruchomych, handel wędrowny oraz na zajęcia przemysłowe, które to należności w razie natychmiastowego niezabezpieczenia mogą się stać nieściągalne.

Dalsza zmiana dotyczy **uporządkowania sposobu obliczania terminów**, który to sposób w poprzednim brzmieniu nasuwał wiele wątpliwości.

Kary za przestępstwa podatkowe dzielą się na areszt i grzywnę. Skasowano temsamem dotychczasowe pojęcie kary pieniężnej. Dalsza zmiana dopuszcza zamianę grzywny na areszt, co utrudni płatnikom uchylanie się od nałożonej kary.

Dalszy przepis rozszerza dotychczasowe uprawnień władzy orzekającej do **łagodzenia kar**, wzgl. całkowitego uwolnienia od niej.

Amnestja skarbowa

Ogłoszony został okólnik ministra skarbu w sprawie amnestji.

Nie są objęte amnestją przestępstwa, za które grozi kara pod postacią wielokrotności uszczuplonej lub narażonej na uszczuplenie należności skarbowej, poza tem przestępstwa, za które obok grzywny grozi również kara aresztu.

Amnestję stosuje się w wypadkach przestępstw skarbowych z urzędu bez wyczekiwania wniosku strony. W sprawach, w których orzeczenia karne już uprawomocniły się, oraz w sprawach z nieprawomocnymi orzeczeniami karnymi, amnestję stosuje ta władza skarbowa, która wydała pierwsze orzeczenie karne.

Nowy podatek od nieruchomości

Dekret p. prezydenta o podatku od nieruchomości przynosi kilka zasadniczych zmian.

Projekt znosi równoczesny podatek od placów budowlanych, a więc usuwa dwukrotne opodatkowanie tego samego obiektu.

Drugim zasadniczym posunięciem jest włączenie do stawki podatkowej wszystkich dodatków państwowych od nieruchomości oraz nadzwyczajnej daniny majątkowej w tej grupie.

Stawki podatku od nieruchomości wynosić mają: 8 proc. dla nieruchomości o podstawie wymiaru nieprzekraczającym 1,000 zł. rocznie oraz 12 proc. dla pozostałych nieruchomości.

Ustalenie stawki na 8 proc. dla nieruchomości o podstawie wymiaru do 1,000 zł. jest korzystniejszy dla płatników, którzy dotąd opłacali podatek w wysokości 7 proc. oraz 15 proc. dodatku, co w sumie dawało ponad 8 proc.

Zastosowanie dla nieruchomości o podstawie wymiaru ponad 1000 zł. rocznie stopy 12 proc. spowoduje podniesienie dotychczasowej stawki 7 proc.,

Władza skarbowa będzie mogła zaniechać dochodzenia nawet bez prośby obwinionego (dotychczas konieczna była taka prośba).

W dalszym ciągu wprowadzono przepis umożliwiający **karanie obwinionego grzywną na podstawie ordynacji podatkowej** nawet w wypadku, gdyby odnośny czyn podlegał surowszej karze na podstawie kodeksu karnego.

Skolei wprowadzono zmianę, **łagodzącą obowiązujące dotychczas kary za niewykupienie lub wykupienie niewłaściwego świadectwa przemysłowego**, ustalając maksymalny wymiar grzywny w wysokości trzykrotnej należności za świadectwo (dotychczas do 20-krotnej kwoty).

W tymże Dzienniku Urzędowym min. skarbu znajduje się drugi okólnik, który wyjaśnia, że amnestję stosuje się do przestępstw skarbowych porządkowych oraz do przestępstw niektórych ustawy karno-skarbowej, niezależnie od rodzaju i wysokości zagrożenia karnego. Podlegają amnestji przestępstwa, polegające na uszczupleniu dochodu skarbowego, jeżeli podstawa wymiaru kary nie przekracza 200 zł. Przestępstwa przeciw zakazowi przywozu lub wywozu, o ile wartość towaru nie przekracza 500 zł., przestępstwa, za które grozi wyłącznie kara pieniężna do 1000 zł.

Amnestja nie zwalnia od obowiązku zapłacenia uszczuplonej przez przestępstwo należności skarbowej.

wynoszącej jednak w połączeniu z dodatkiem kryzysowym, z nadzwyczajnym dodatkiem 15 proc. i z daniną majątkową łącznie 11,65 proc. Zwyżka ta o 0,35 proc. zrekompensuje się przez zwolnienie placów od specjalnego opodatkowania przez przyjęcie za podstawę wymiaru na r. 1936 dwunastokrotnego komornego z grudnia 1935 r. dla lokali, dla których komorne zostało obniżone w drodze niedawnego dekretu, zamiast faktycznie umówionego komornego w r. 1935 i przez umorzenie na indywidualne podania odpowiedniej części wymierzonego podatku, a to wówczas, gdy zaległości komornego przypadającego za lokale korzystające z moratorium mieszkaniowego przekraczają 10 proc. podstawy wymiaru.

Dekret wprowadza dalej zmianę terminów płatności kwartalnych na półroczne: do dnia 30 czerwca i 30 listopada. Do podatku pobierany będzie w dalszym ciągu dodatek samorządowy.

Podatek od placów budowlanych, zniesiony projektem tego dekretu, był bardzo kosztowny dla administracji skarbowej, a jednocześnie uciążliwy dla płatników, wreszcie nie osiągnął on celu, t. j. nie skłaniał właścicieli placów do zabudowy.

Odwet dewizowy wobec zamrażających pretensje polskie

Ustawa z 1926 r. o prawie właściwym dla stosunków prywatnych i międzynarodowych zawiera w art. 40 następujący przepis.

Przeciw państwu, „które w zakresie praw prywatnych traktuje obywateli polskich gorzej niż własnych, albo gorzej od obywateli innych państw obcych, lub wogóle odmawia im ochrony prawnej, udzielanej przez państwa cywilizowane, rada ministrów może wydać rozporządzenie, które określi warunki i rozmiary, w jakim stosunku do obcego tego państwa i jego obywateli zasada odwetu ma być zastosowana”.

Przepis powyższy okazał się niewystarczający obecnie, gdyż nie wyczerpuje możliwości koniecznej obrony interesów państwa polskiego i jego obywateli jeśli zająć ma potrzeba zastosowania odwetu wobec państw obcych. Istnieją bowiem państwa, które stosują ograniczenia uwarunkowane nie obywatelstwem danej osoby, lecz miejscem zamieszkania poza granicami danego państwa.

Stosownie do przewidzianych w art. 16 paktu Ligi Narodów sankcyj, może to skłonić państwo, przeciwko któremu sankcje te się kieruje do wydawania zarządzeń obronnych. Zarządzenie takie mogłoby dotknąć interesów polskich lub jej obywateli, co wymagałoby z kolei ze strony Polski dalszej obrony.

Ustawodawstwo winno być zatem przygotowane

na te ewentualności, — których wszystkich zgóry przewidzieć zresztą nie można. W tym celu uchwalony został specjalny dekret.

Ponieważ z natury rzeczy, ani zakres ani materiał zarządzeń, które mogą stać się konieczne nie da się zgóry przewidzieć i ponieważ warunkiem skuteczności działania jest szybkość wprowadzenia ich w życie, należy udzielić radzie ministrów, która wyraźnie jest powołana do określenia w drodze zarządzeń materiału i zakresu odwetu odpowiedniej delegacji.

Dekret przewiduje wydanie zarządzeń ochronnych, jeżeli państwo obce traktuje obywateli polskich gorzej, aniżeli obywateli innych państw obcych, albo ogranicza państwo polskie lub jego obywateli w rozporządzaniu swoim majątkiem, znajdującym się poza granicami Rzplitej, a w szczególności utrudnia im dochodzenia swoich roszczeń lub nie zapewnia obywatelom polskim, przebywającym na jego obszarze, ochrony prawnej, udzielanej powszechnie przez państwa obce, albo wreszcie w jakikolwiek inny sposób na skutek wydanych przez siebie przepisów prawnych naraża na uszczerbek interes materialny państwa polskiego lub jego obywateli.

Z chwilą wydania obecnego dekretu został uchylony artykuł 40 wyżej cytowany jako bezprzedmiotowy.

Międzysezon w Łodzi

Pierwsza połowa stycznia na rynku włókienniczym Łodzi nie przyniosła poprawy i horoskopy sezonu wiosenno-letniego na tle tej sytuacji zapowiadają się narazie niezbyt korzystnie.

Składa się nato cały szereg momentów. **Skurczenie siły nabywczej konsumpcji miast w odniesieniu do manufaktury** zarysowało się w ostatnich miesiącach bardzo wyraźnie. Jest to niewątpliwie wynik zmniejszenia się dochodów szerokich warstw pracowniczych, które dotkliwie odczuwają zwiększenie obciążeń podatkowych. Ograniczanie konsumpcji zaobserwować się dało już w ostatnich miesiącach r. ub. i trwa w dalszym ciągu, co znajduje swe odbicie w **zmniejszających się obrotach kupiectwa prowincjonalnego**. Osłabienie finansowe handlu włókienniczego uległo w związku z tem ostatnio dalszemu pogłębieniu, o czem świadczy **dość duży spadek liczby wykupionych na r. 1936 świadectw przemysłowych** oraz przechodzenie z wyższych kategorii handlu do niższych. Są to zjawiska niewątpliwie niekorzystne, które ujemnie odbić się muszą na sytuacji finansowej przemysłu włókienniczego. Na podkreślenie zasługuje przytem fakt, że nawet niektóre działy włókiennictwa, notujące zazwyczaj w okresie grudnia i stycznia zwiększone obroty, jak galanterijnych i trykotażowy, nie zanotowały zwiększonych sprzedaży. W działach tych zazwyczaj okres wycieczek do ośrodków sportowych pociąga za sobą **wzrost zapotrzebowania na niektóre specjalne artykuły**, jak pończochy sportowe, swetry, konfekcja i t.d. Niekorzystne warunki atmosferyczne w okresie świą-

tecznym pociągnęły za sobą redukcję obrotów, powodując obawy przed **wzmogłą falą protestów i niewypłacalności**, która nastąpić może w okresie drugiej połowy stycznia.

Zrozumiałą jest rzeczą, że wobec silnie skurczonych rozmiarów zapotrzebowania odbiorców prowincjonalnych dyspozycje produkcyjne przemysłu włókienniczego są bardzo ostrożne. Nadmienić przytem trzeba, że poza trudnościami zbytu, związanymi ze skurczeniem konsumpcji, przemysł włókienniczy napotyka ostatnio na cały szereg trudności, do których zaliczyć należy w pierwszym rzędzie **kwestję surowców zagranicznych**. Przemysł wełniany w dalszym ciągu nie otrzymał na styczeń i luty zwiększonych przydziałów wełny, a kontyngenty na przywóz tego surowca obracając się w bardzo szczupłych granicach, nie zaspakajających całkowicie potrzeb produkcyjnych przemysłu. Poszczególne fabryki uzupełniają te braki starymi zapasami wełny, które są już jednak **zupełnie na wyczerpaniu**. W obecnym okresie odbywają się aukcje wełny na rynkach zamorskich, gdzie jednak przemysł polski nie może surowca tego zakupywać, nie wiedząc zgóry, czy otrzyma zezwolenia przywozu. Skutkiem tego przemysł wełniany zmuszony jest zaopatrywać się w wełnę, nie w krajach pochodzenia, ale w ośrodkach handlu w Londynie, gdzie, oczywista, na skutek tego pośrednictwa importerów angielskich **płaci o kilka procent drożej**. Pomijając już fakt, że zwyczajka cen koliduje z obecną polityką gospodarczą rządu, nadmienić należy, że zarządzenia te realizowane w obronie bilansu

handlowego i waluty wpływają ujemnie na oba te **odcinki naszego frontu gospodarczego**. Zamiast surowej wełny, którą moglibyśmy przerabiać sami, przywozimy więcej już przerobionej przędzy wełnianej, której import do Polski wzrósł w ostatnich czasach o 300%.

Z drugiej strony **spada również eksport** przędzy czesankowej, a ostatnio szereg fabryk przemysłu wełnianego przeprowadził redukcję robotników z powodu braku surowca.

Analogiczne trudności odczuwa i przemysł bawełniany, aczkolwiek w słabszym nieco stopniu. Niekorzystnie natomiast oddziaływało na sytuację rynku bawełnianego ogłoszenie wyroku sądu najwyższego Stanów Zjednoczonych, uchylającego ustawę o pomocy dla farmerów. Jakkolwiek ceny bawełny nie zareagowały gwałtowniej, to jednak na rynku łódzkim zaobserwować się dało pewne **nerwowe zaniepokojenie**, które niekorzystnie oddziaływało zarówno na kalkulację produkcyjną, jak i na obroty surową bawełną.

Całokształt powyższych czynników spowodował dalsze kurczenie się transakcji w handlu włókienniczym, tembardziej, iż styczeń należy do okresu międzysezonowego.

W handlu **towarami bawełnianymi** niewielkie obroty notowano w dziale artykułów całorocznych. Poza tym wyprzedaże likwidacyjne i posezonowe przyniosły pewne obroty przy cenach jednak bardzo silnie zredukowanych, stawiających przemysł i handel już może nawet **poniżej granicy opłacalności**. Warunki pokrycia i ceny nie uległy wydatniejszym zmianom, **wypłacalność jednak odbiorców wyraźnie osłabła**.

W dziale **przędzy bawełnianej** obroty były również minimalne. Zaopatrywanie się przemysłu tkackiego w ten półfabrykat odbywało się w rozmiarach bardzo szczupłych przy cenach naogół utrzymanych z odcieniem słabszym.

Rynek tkanin wełnianych notował likwidację transakcji sezonu zimowego. Obawy przed zwrotami paraliżowały wydatniejsze transakcje.

W **przędzalnictwie czesankowym** panowały trudności surowcowe, deprymujące wydatnie rozwój obrotów. Niekorzystnie rozwijały się również transakcje w dziale konfekcji i galanterji.

Z życia organizacji gospodarczych

Jubileusz Stowarzyszenia Kupców m. Łodzi

W dniu 20 grudnia Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi obchodziło 10-lecie swego istnienia. Obchód ten z całego szeregu względów ograniczony został wyłącznie do koła własnych członków Stowarzyszenia. Zarząd Stowarzyszenia chciał bowiem wyeliminować wszelkie pierwiastki zewnętrznej uroczystości, stojąc na stanowisku, że jest to chwila wielce podniosła, obchodząca jednak najżywiej jedynie tylko samych stowarzyszonych.

Uroczystość rozpoczęła się akademią okolicznościową, zorganizowaną w lokalu klubu towarzyskiego przy Stowarzyszeniu Kupców m. Łodzi. Na sali zebrało się przeszło 100 członków Stowarzyszenia oraz zarząd i personel biura.

Gości powitał serdecznie w imieniu zarządu prezes stowarzyszenia p. Juliusz Lewsztajn, wygłaszając okolicznościowe przemówienie, poczem przemawiali kolejno: wiceprezesi stowarzyszenia p. Mieczysław Hertz i p. Jakób Hertz oraz dyrektor Stowarzyszenia p. Maks Heyman.

Po przemówieniach tych uczestnicy uroczystości podejmowani byli przez zarząd przyjęciem, w czasie którego odczytano szereg depeš gratulacyjnych i wygłoszono szereg toastów.

Zebrańie towarzyskie w miłym nastroju przeciągnęło się do północy.

Przemówienie prez. Juliusza Lewsztajna

Proszę Państwa! Dzień dzisiejszy, w którym danem mi jest otworzyć w charakterze przewodniczącego dzisiejsze jubileuszowe zebranie i przywitać w imieniu Zarządu i własnym przybyłych na tę uroczystość, jest jednym z najpiękniejszych dni mego życia, zamyka on bowiem okres pierwszego dziesięciolecia naszej Organizacji.

Okres ten jest **okresem ciężkiej walki**, jaką prowadziliśmy w imię ideałów kupiectwa wytrwale, ponosząc, jak w każdej walce, porażki i odnosząc zwycięstwa. Zwycięstwem było, jeśli godziwe nasze postulaty posłuch znalazły u sfer gospodarczych i przyczyniły się do rozwoju moralnego handlu i materialnego powodzenia całego kupiectwa, klęską było,

jeśli nie mogliśmy uzyskać tego posłuchu i stworzyć dla całego społeczeństwa tej atmosfery, którą wy magała chwila.

Dzień dzisiejszy zamyka, jak to zaznaczyłem, **pierwszy etap naszych prac**. Nie obchodzimy tego dnia szumnym świętowaniem ani głośnym obchodem, gdyż nie odpowiadałoby to istocie dzisiejszego święta jubileuszowego. Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi było bowiem zawsze miejscem poważnej i skupionej pracy, nie uznającej pustych słów i szumnych frazesów. Wszyscy stoimy w szeregu w walce z twardymi wymogami życia codziennego. Przyznaję mi Panowie, że tylko spokój, celowość i wytrwałość są kamieniami milowymi na drodze do osiągnięcia przed-

sięwzięcia, godziwie pomyślanego. Oto maksyma, którą Organizacja nasza kierowała się w ciągu 10 lat swego istnienia.

Jeśli w chwili obecnej wspominam o początkach naszej pracy, to mimowoli nasuwa mi się pytanie: dla kogo i w jakim celu powstało przed dziesięciu laty nasze Stowarzyszenie. Odpowiedź jest niezwykle prosta: **Organizacja stworzona została dla nas**, dla kupiectwa, stojącego czynnie przy warsztatach swej pracy oraz dla przyszłych pokoleń, którym przekazać chcemy mocny fundament i podwaliny owocnej pracy. Celem i motywem zaś była **chęć obrony interesów zawodowych**, rozwój i pielęgnowanie pojęć gospodarczych i wychowanie takich kadr kupiectwa, które by sprostać umiało narastającym z dnia na dzień zadaniom.

Wspominając o początkach naszego Stowarzyszenia odczuwam wewnętrzną potrzebę wspomnienia w tym miejscu tych wszystkich drogich przyjaciół i wiernych towarzyszy pracy, współtwórców naszej Organizacji, którym w niemałej mierze zawdzięczamy możność obchodu dzisiejszego jubileuszu, a którym, niestety, nie danem było dożyć dzisiejszego pięknego dnia. Uczcijmy więc przez powstanie i w głębokim skupieniu świetlaną pamięć b. p. **Borysa Ejtingona, d-ra Józefa Saksa, Dawida Nowińskiego, Józefa Szlama, Józefa Silbermana, Maurycego Foerster, adwokata Jakóba Szwejcera** i tych wszystkich, którzy od nas odeszli, a którzy wiedzę, pracę i czas swój oddawali chętnie na usługi Organizacji.

Jednocześnie pozwolę sobie podziękować wszystkim dotychczasowym i obecnym członkom Zarządu, Prawnemu Wydziałowi, panu dyrektorowi Heymanowi oraz współpracownikom biura, którzy w rozumieniu celów, do których dążymy, z oddaniem szli razem z nami, jak również wszystkim naszym członkom, którzy w najcięższych chwilach nie zwątpili w siłę i potrzebę Organizacji i **wiernie pozostali przy Stowarzyszeniu**.

Ta wiara i ofiarność pozwoliły nam z ufnością spoglądać w przyszłość. O tem należy pamiętać dziś, kiedy zamykamy pierwszą kartę historii naszego Stowarzyszenia.

W ciągu tego dziesięciolecia zdołaliśmy nie tylko położyć kamień węgielny pod budowę, lecz **utrwaliliśmy również fundamenty naszej Organizacji**. Zdołaliśmy przekonać do nas społeczeństwo i sfery gospodarcze, a dziś — z dumą mogę to stwierdzić — Stowarzyszenie nasze odgrywa zarówno na terenie Łodzi jak i po za Łodzią tę rolę, którą mu w zaraniu budowy Organizacji wyznaczaliśmy. W zakresie działalności kupieckiej opinia nasza jest ważkim już czynnikiem, postulaty nasze rozpatrywane są pod kątem ich wysuwania, to jest pod kątem widzenia dobra ogólnego.

Cieżyką przebyliśmy drogę, nim zdołaliśmy zająć dzisiejszą zaszczytną pozycję w świecie gospodarczym. Powiedzmy to sobie otwarcie: **kupiectwo nasze nie zawsze stało na wysokości zadania**. Zbyt różnorodne elementy i odbiegające od siebie mentalnością jednostki składały się z początku na pojęcie kupca. Naszą to było praca — aby nie powiedzieć zasługą — że **poziom kupiectwa się podniósł**, że Organizacja nasza została zcementowana i że dziś, zamykając pierwszy etap naszej działalności, śmiało powiedzieć możemy, że Organizacja nasza nie tylko

została stworzona, lecz wytrzymała próbę ogniową i że się rozwija.

Cieężkie mamy czasy za sobą, szmat pracy został odwalony. Nie mniejsza czeka nas jeszcze praca w przyszłości, przyczem do przyszłości tej zastosować możemy słowa Wielkiego, przedwcześnie zgásłego Budowniczego Polski, ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego:

„Idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, jak przedtem był wyścig żelaza, jak przedtem był wyścig krwi.”

Praca, ciężka i odpowiedzialna praca — oto nasza dewiza na przyszłość. Nie osiągnęliśmy jeszcze celu i **nie chcemy spoczywać na laurach**. W pracy naszej — mierząc ją rezultatami — czujemy się młodzi, silni jesteśmy wolą nieprzezwykłą, mocni jesteśmy duchem, a przede wszystkim owiani wiarą, że **handel jest jednak elementem twórczym**, że tworzy on podwaliny liberalizmu, że stwarza wielkość kraju i świadczy o jego kulturze.

Już starożytne narody wykazały, jak wysoko należy cenić handel, i dawały liczne dowody, co handel, jako wielki budowniczy, zdziałał nietylko na polu ekspansji gospodarczej kraju. Stare tradycje handlu w połączeniu z wysoką etyką i odpowiedzialnością kupca stworzyć powinny **patrycjusz handlu**. Do tego dążymy i ten ton patrycjuszowski stworzymy. Zadanie nasze nie jest bowiem jeszcze spełnione. Dotychczasową pracę uważać chcemy i powinniśmy, jako etap przygotowawczy, jako odskocznię do urzeczywistnienia tych szeroko zakrojonych zamierzeń, które w konkluzji doprowadzą do powstania typu kupca w najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Musimy więc w młode pokolenie wpoić należyte i wysokie pojęcie handlu, wytrzebić tę swoistą dotychczasową anse w użyciu słowa „handel”, współdziałać przy zakładaniu szkół i zakładów dla szerzenia wiedzy praktycznej, a przede wszystkim nieskazitelnością poczynañ **pokonać uprzedzenia do handlu**, które pokutują ze starych czasów.

Jest to praca, której w ramach jednej generacji, systemem „piatiletki”, nie pokonamy. Musimy jeszcze wytrwale wskazywać staremu pokoleniu usterki, **zgrupować około siebie młodzież** i szkolić ją w duchu, aby kontynuowała to dzieło nasze, poczęte z zapałem i prowadzone z uporem, godnym tylko słusznej sprawy.

Byliśmy młodzi w chwili powstania Stowarzyszenia, lecz już wtedy zrozumieliśmy i hołdowaliśmy zasadzie, że Organizacja stworzona zostaje nie dla zysku i egoistycznego celu jednostki, lecz **dla dobra i pożytku ogółu**. Młodszy od nas, którzy dopiero teraz wchodzi w szeregi czynnego życia, zrozumieć muszą, co wspólny wysiłek stworzyć umiał, aby dalej prowadzić rozpoczętą przez nas pracę.

Nie chciałbym nużyć Panów kresleniem historii naszego Stowarzyszenia. Wielu z pośród nas przeżyło wspólnie ten czas powstania i zmagania się naszej Organizacji. Rekapitulację i syntezę naszej pracy otrzymają Panowie za dni kilka w postaci jubileuszowego numeru „Głosu Kupiectwa”, który dla wielu z nas będzie powtórkiem przeżyciem starych trosk i radości, dla wszystkich zaś — **odzwierciedleniem przebytej drogi i cenną pamiątką**. Tego dnia, który cechuje podniosły optymizm dalszej owocnej pracy Stowarzyszenia, nie chciałbym zamykać wspomnieniem ciężkich chwil walki. Zaznaczę tylko,

że i nadal wszelkie nasze poczynania cechowane będą optymizmem, wiarą w lepsze jutro i szczerą chęcią współpracy na niwie gospodarczej.

Barometr gospodarczy Łodzi czule reaguje na każde posunięcie polityki gospodarczej, dlatego też **doceniamy wszyscy wagę prac nowego Rządu**, przepełnionych dbałością o pokonanie kryzysu. Zdajemy sobie sprawę z powagi chwili i z odpowiedzialności, jaka ciąży na każdym z nas. Program nowego Rządu, zmierzający do pokonania nękającego nas kryzysu, witamy z całym uznaniem i głębokim zadowo-

leniem. Zgodnie więc z zapowiedzią i z apelem Rządu i w poczuciu odpowiedzialności współdziałać chcemy, jak zwarta, świadoma swych celów Organizacja, nad **podniesieniem rentowności warsztatów pracy**. Zgodnie z dewizą, że dobrem naczelnym jest dobro państwa, współdziałać będziemy we wszystkich nowych poczynaniach z całym obiektywizmem i w myśl dotychczasowych tradycji, wysoko podniesiemy sztandar handlu ku chwale oraz dla rozwoju i utrwaleniu się Mocarstwowej Polski.

Przemówienie wiceprezesa Mieczysława Hertza

Na wstępie mówca przypomniał ów moment doniosły z przed lat 10-ciu, gdy grono uświadomionych kupców postanowiło powołać do życia nową organizację. Kierowali się oni zasadą, aby

uczyć się — ucząc innych.

Ta zasada przyświecała też późniejszym poczynaniom władz stowarzyszenia, które rozwijały się właśnie dzięki kontaktowi członków z władzami i instytucjami, powołaniami do życia w łonie tej organizacji.

Wyrazem tych poczynañ było nietylko realizowanie codziennych potrzeb, postulatów i bolączek kupiectwa, ale i tworzenie takich instytucji, jak klub towarzyski, kasa wzajemnej pomocy na wypadek śmierci, „Głos Kupiectwa” i t.d.

Te właśnie wszystkie poczynania o charakterze społecznym, mające na celu kształcenie społeczne członków Stowarzyszenia, wypełniały obficie czas pracy władz stowarzyszenia i jego biura. Zewnętrznym przejawem tych dążeń naszych do rozszerzenia kręgu naszych zainteresowań i pracy były energiczne wysiłki, realizowane w okresie **powstawania samorządu gospodarczego w Polsce**. Tutaj niespożyte zasługi położył dr. Józef Sachs i ich podkreślanie na każdym kroku jest naszym w stosunku do Niego moralnym obowiązkiem.

Przeżywamy okres bardzo ciężki i nie wątpliwie trudno jest zdobyć się na wielką dążność optymizmu. Musimy jednak wierzyć, że **przetrywamy te trudności** i życzyć sobie w tej nadziei dalszego pomyślnego rozwoju naszej organizacji.

Przemówienie wiceprezesa Jakóba Hertza

Obchodzimy dziś młody jubileusz naszej instytucji — 10-ciolecie.

Nie przemawiam tu jako sprawozdawca, czy zdający rachunek ze swej czynności, lub działalności naszej instytucji, ani też słuchający słusznej krytyki, która z waszych miejsc pada na mnie lub na naszą działalność, a chcę w krótkich słowach skreślić konieczność egzystencji naszej organizacji.

Wszyscy tutaj zebrani, a dużo widzę pośród nas tutaj obecnych — założycieli tej placówki, doskonale zdają sobie sprawę, jak ważną jest i będzie w przyszłości ta placówka dla życia kupieckiego, które, aczkolwiek zawsze miało niełatwą drogę swego istnienia, jednakże każdy w zakresie swoich możliwości mógł radzić sobie indywidualnie.

Przez dziesięć ostatnio przeżytych lat nasze życie gospodarcze przechodziło trudności tej miary, że kupcowi nigdy się nie śniło, że potrafi je przetrwać i przetrzymać, a wtedy każdy z nas doskonale rozumiał, że **część tych ciężarów natury ogólnej trzeba**

koniecznie przekazać takiej wspólnej organizacji, któraby temu zadaniu sprostała.

Robiliśmy wszystko, by temu trudnemu zadaniu sprostać, jeśli jednak niektóre zamierzenia nie udały się nam, to śmiem twierdzić, że były to trudności tej miary, że nikt nie byłby w stanie ich przeprowadzić. Niestety, w okresie, oczekującym nas przyszłych lat pracy, które dzisiaj rozpoczynamy, przewiduje **jeszcze większe trudności w naszym życiu gospodarczym**, i dlatego tem bardziej powinniśmy się skupić i we **wspólnej wyteżonej pracy wytrwać.**

Do tej pracy wzywam was wszystkich tutaj obecnych; obyśmy w następnym 10-leciu naszego istnienia mogli sobie powiedzieć: „pracowaliśmy, wypełniając pokładane na nas obowiązki i ulżyliśmy kupiectwu w przetrwaniu tak ciężkim i trudnym jego istnienia.”

Na tem kończę i życzę naszej placówce nadal pomyślnego rozwoju i ziszczenia pokładanych w nią nadziei przez nasze kupiectwo.

Przemówienie dyr. M. Heymana

10 lat temu grono przedstawicieli kupiectwa utworzyło w przemysłowej i handlowej Łodzi organizację gospodarczą, która miała na celu urzeczywistnienie szerokiego programu gospodarczego, i godne reprezentowanie kupiectwa łódzkiego.

Cały szereg zagadnień nie mógł znaleźć swego rozwiązania bez współudziału reprezentacji kupiectwa, a od prawidłowego rozwiązania tych zagadnień zależał nietylko sam rozwój handlu, ale nawet **był kupiectwa**. Kupiectwo winno mieć możliwość za po-

średnictwem organizacji swojej wpływać na właściwy rozwój handlu i zabierać głos we wszystkich kwestiach z życiem gospodarczym Państwa związanych. Takie było podłoże stworzenia naszej organizacji.

Te zadania, jak również najszerza akcja w kierunku uświadomienia kupiectwa, podniesienia jego etyki zawodowej i dobrobytu materialnego były i są istotnymi celami naszej organizacji.

W pierwszym rządzie należało zjednać dla powstałej instytucji sfery gospodarcze, z drugiej zaś strony znaleźć u władz i instytucji zrozumienie dla naszych zamierzeń.

Starania Zarządu uwieńczone zostały pozytywnym wynikiem. Miarodajne sfery zrozumiały, że **instytucja nasza zbudowana została na racjonalnych podstawach** i posiada dostateczną siłę dla przeprowadzenia swego programu, mającego na celu obronę praw handlu. Władze przekonały się, że placówka nasza reprezentuje bardzo poważne możliwości rozwiązania szeregu zagadnień gospodarczych.

Przeprowadzenie nakreślonych zadań nie było łatwe, naskutek tkwiącego atawistycznie w społeczeństwie poglądu o kupcu, jako o zbędnym i szkodliwym pośredniku.

Bocznym Zarządu znalazły w tym dziesięcioletnim okresie zrozumienie w sferach rządzących, zwłaszcza, że sfery te potrafiły ocenić działalność naszego Stowarzyszenia.

Stowarzyszenie nasze w zrozumieniu znaczenia samorządu gospodarczego przyjęło wiadomość o **powołaniu samorządu gospodarczego** z wielkim zadowoleniem. Została zwołana ogólna kupiecka konferencja zrzeszeń, na której postanowiono utworzyć wspólny blok.

Niespożyte zasługi w kierunku stworzenia jednolitego frontu kupiectwa położył b. p. dr. Józef Sachs. Z tych twórczych poczyniń b. p. dr. Józefa Sachsa wyrosła i utrwaliła się **idea konieczności współpracy organizacyjnej i zespolenia wszystkich elementów związanych z kupiectwem w Polsce**. Jego szlachetne myśli, będące odbiciem tej duszy kryształowej, przez długie lata będą nam drogowskazem na przyszłość i pochodnią oświetlającą ponury mrok dnia dzisiejszego. —

Zarząd Stowarzyszenia, poruszając aktualne zagadnienia handlu, szczególny nacisk kładł na zagadnienia podatkowe.

Zdając sobie dokładnie sprawę z ujemnego wpływu, jaki wywiera na życie gospodarcze kupiectwa panujący system podatkowy, poświęcono dużo pracy i energii na złagodzenie ciężarów, wynikających z brzmienia ustaw podatkowych. Starania te doprowadziły m. in. do niżenia stawki podatku obrotowego, realizacji ordynacji podatkowej i zmierzają w kierunku przeprowadzenia scalenia tego podatku we włościanstwie.

Również organizacji wewnętrznej Zarząd poświęcił dużo pracy i energii przez powołanie do życia **sekcji branżowych i pomocniczych instytucji**.

Byłoby jednak niedocenieniem powagi chwili, gdyby w dniu naszej wielkiej uroczystości chciałbym tylko ograniczyć się do zbilansowania dorobku minionych 10 lat. Żyjemy bowiem w okresie gorączkowych wysiłków rządu w kierunku **odbudowy życia gospodarczego**. Kupiectwo w Polsce ma do odrobienia dużo jeszcze zaległości, wynikających z całego szeregu bolączek.

Musimy podjąć wysiłki o **zmodernizowanie aparatu rozdzielczego** przez zapewnienie naszym odbiorcom nowoczesnych form obsługi i podniesienie własnej kultury kupieckiej. To ułatwi nam znacznie zastosowanie się do procesów wyrównawczych w dziedzinie cen, które stały się jednym z głównych poczyniń naszego rządu. Trzeba sobie zdać sprawę, że realizacja ta natrafiła na szereg trudności, ale kupiectwo tak wiele dawało już dowodów swej niezmniejszonej żywotności i energii, że i w tej walce wszystkie siły wyteży dla realizacji tych poczyniń.

Odbudowa aparatu rozdzielczego została już częściowo zapoczątkowana z inicjatywy naszego Stowarzyszenia przez samorząd gospodarczy Łodzi. Nie wątpliwie istnieją pewne fazy współzawodnictwa, **hamujące rozwój zdrowego i lepszego handlu**. Usunięcie tych czynników będzie wdzięcznym zadaniem, nad którego realizacją powinny pracować nie tylko zrzeszenia kupieckie, ale i każdy z kupców na własnym odcinku codziennej pracy.

Kupiectwo posiadające za sobą wieloletnią tradycję i wykazującą mimo ciężkich trudności kryzysu coraz większą **zwartość organizacyjną**, jest ważnym instrumentem gospodarczym, którego znaczenie uznane zostanie w całej rozciągłości.

Na naszej drodze wiele jeszcze piętrzy się trudności i przeciwności. Nie widzę **jeszcze nawet pierwszych przeblasków poprawy**, ale mimo to wierzę głęboko w lepsze jutro, które własnymi tylko siłami będziemy się starali wykuwać. A czem bardziej zespolimy się we wspólnym wysiłku na terenie naszej organizacji, tem lepsze osiągniemy wyniki i tem prędzej będziemy zbierać owoce naszej znużonej i ciężkiej pracy.

Jeżeli ten ogrom dotychczasowego wysiłku mógł być zrealizowany, to zawdzięczać to należy nie tylko naszej pracy, ale i harmonijnemu współdziałaniu Zarządu Stowarzyszenia i całego personelu. Za tę inicjatywę, za to współdziałanie, nacechowane zawsze gorącą troską o wszystkich członków naszej organizacji i o personel, pozwalam sobie w imieniu personelu i własnym złożyć Zarządowi Stowarzyszenia, a przede wszystkim Prezesowi Lewszajnowi i wiceprezesom pp. Mieczysławowi Hertzowi i Jakóbowi Hertzowi najserdeczniejsze podziękowanie i wyrazić jednocześnie przekonanie, że współpraca ta tak samo harmonijnie, jak dotąd, płynąć będzie w przyszłości, gdyż każdy z nas zdaje sobie sprawy z odpowiedzialności pracy.

NA PÓŁCE KSIĘGARSKIEJ

Dr. Basseches Juljusz i I. Korkis:

Podatek dochodowy.

Nakł. księgarni „Ewer” Lwów, Brajerowska 3. Cena Zł. 5.40.

Ustawa o państwowym podatku dochodowym doznała bardzo głęboko sięgających zmian, spowodowanych nowelą z 18. marca 1935 r. oraz ostatnim dekretem Prez. R. P. z 22 listopada 1935 r. Znani z poprzednich wydawnictw podatkowych interpretatorzy przepisów podatkowych, pp. dr. Basseches i Korkis podjęli się przeto obecnie zadania wydania ustawy o państwowym podatku dochodowym w brzmieniu obecnie obowiązującym, przy uwzględnieniu wszystkich przeprowadzonych dotychczas zmian.

Nowe wydawnictwo ustawy o państwowym podatku do-

chodowym daje całokształt przepisów prawnych w tej dziedzinie obowiązujących.

Obok tekstu ustawy i rozporządzenia wykonawczego znajdujemy bowiem wszystkie okólniki skarbu, orzecznictwo T. A. ze szczególnym uwzględnieniem najnowszych orzeczeń przepisy związków i t. d. W dalszym ciągu znajdujemy umowy, międzynarodowe, przez rząd Rzpltej zawarte z in. państwami. O zapobieżeniu podwójnemu opodatkowaniu, przepisy podatku wojskowego, o ulgach dla nowowzniesionych budowli. —

Szczególny nacisk autorzy położyli na przepisy o rachunkowości (księgowości), dając całokształt obowiązujących w tej dziedzinie przepisów.

Ze względu zaś, iż poprzednie przepisy ustawy o państwowym podatku dochodowym znajdują jeszcze zastosowanie przy wymiarze tegorocznym podatku dochodowego, umieszczono w osobnym dziale przepisy uchylone, które zachowują jednak ważność przy wymiarach uskuteczniionych w r. 1935, jak również w postępowaniu odwoławczym od tych wymiarów, jak i przy ewentualnych skargach do N. T. A. — Znajdujemy również w omawianej książce przepisy o specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszy publicznych. —

Estetyczna i staranna forma wydania, która cechuje wszystkie wydawnictwa księgarni „Ewer” cechuje również i to ostatnie wydanie, które winno się znaleźć w ręku każdego podatnika. —

Potrącenia podatku dochodowego od uposażeń

Dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22. 11. 1935 r. o zmianie ustawy o podatku dochodowym między innymi podwyższy od 1 stycznia 1936 r. podatek dochodowy od uposażeń mniej więcej o 90%, przyczem opodatkowaniu podlegają już dochody powyżej 1500 zł. rocznie, zamiast dotychczasowych 2400 zł.

Firmy handlowe i przemysłowe musiały dokonać żmudnych obliczeń podatku. Aby tego uniknąć, została wydana przez księgarnię Wł. Wilak w Poznaniu, Tabela potrąceń państwowego podatku od uposażeń obowiązujących od 1 stycznia 1936 r. w opracowaniu dr. T. Rzepeckiego. Cena tabeli 1 zł.

Lokale — podatek — komorne

Obchodzący żywo lokatorów jak i właścicieli domów dekret P. Prezydenta Rzeczypospolitej o obniżce komornego i o zmianach podatku od lokali oraz nowy tekst ustawy o ochronie lokatorów znoszący ochronę dla większych mieszkań oraz dla lokali handlowych I do III kategorii świadectwa przemysłowego, został wydany w formie broszury o objętości 48 stron, przez księgarnię Wł. Wilaka w Poznaniu ul. Podgórna 10. Cena książki 90 groszy.

„Polityka Gospodarcza”

Wyszedł z druku, liczący 32 strony, Nr. 5/6 „Polityki Gospodarczej”. Numer ten zawiera artykuły: Stanisława Lauterbacha p. t. „Rząd przeciwko gospodarce organicznej-oktrojowanie cen i podwójna moralność polityczno-gospodarcza w zagadnieniu karteli”, Józefa Poniatowskiego — „Wieś i miasto”, T. Bernadzikiewicza — „Niefortunna obrona przerostów etatyzmu”, A. Gepnera — „Naczelne zagadnienia handlu” i Józefa Okno — „Reglamentacja przywozu wełny zagranicznej”.

Następnie idą notatki i uwagi: „Ekonomja pałetyczna”, polemizująca z Prof. St. Grabskim, „P. Filipowicz naprawia lokomotywę”, „Wielka trójka kartelowa”, „Renta kartelowa”, „Młodzi o cenach”, „Państwowy koncern przemysłu włókienniczego”, „Unternehmer auf die Front”, „Kapitał zagraniczny w Łodzi”, „Nożyce procentów”, „Spółki akcyjne i podatek dochodowy”, „Skasować rady nadzorcze”, „Rada handlu zagranicznego”, „Sowiecki kontrahent”, „Samorząd gospodarczy”, „Regionalne zrzeszenia posłów”, „Pożyteczne inwestycje”, „Skutki monopolu sztucznego jedwabiu” i „Półzartem”.

Numer 7 zawiera: artykuł wstępny — „Co dalej?”, Adama Krzyżanowskiego — Złoty po dewaluacji dolara, Adolfa Atlasa — Degenaracja ubezpieczeń na życie, Władysława Barańskiego — W sprawie gospodarki tartaków państwowych. Poza tem jest szereg notatek, omawiających aktualne sprawy bieżące i uwagi polemiczne: Herezja prof. Tennenbauma. Niezyciowe odsetki prawne, Ceny i policja, Rolnicy walczą o „samowystarczalność” surowcową, Autarkiści kupują wełnę zagraniczną, Uparty inflacjonista, Kryminalna konkurencja ze strony etatyzmu. —

Prenumerata kwartalna wynosi z przesyłką pocztową w kraju 6 zł.
zagranicą 1 dol.

Cena numeru pojedynczego: 1 zł. 50 gr.

Cennik ogłoszeń na żądanie
w administracji.

Redakcja i administracja
Łódź, ul. Piotrkowska 73
tel. 224-35 i 101-70.

Przedstawicielstwa — Offices

BIAŁYSTOK — E. Rajzman, Kupiecka 33.

KRAKÓW — Stanisław Górowski, Powiśle 12, tel. 10-60.

ŁWÓW — B. Habergritz, Kazimierzowska 17, tel. 6-45.

POZNAŃ — Jan Kozubski, Św. Wojciecha 16

ATENY — Aleksander Śliziński, Chambre de Commerce Greco-Polonaise, Rue Solon.

BERLIN W. — Fr. Nesser, Kantstr. 150.

BRNO — M. Lipszyc, Na Ponarce 26.

GDAŃSK — Mark Weissman, Ankerschmiedegasse 10 b.

LIZBONA — Rita Silberman, Polska Izba Przemysłowo-Handlowa, Praça do Municipio Nr. 19.

LOZANNA — Jerzy Kweitman, Esc. du Grand Pont 3.

MANCHESTER — Aleksander Rosenbaum, 32 Jork-Street.

Korespondenci i informatorzy
w większych miastach kraju
i zagranicy.

Redaktor naczelny: MIECZYSLAW HERTZ
Redacteur en chef:

Wydawca: Stowarzyszenie Kupców m. Łodzi.

Redaktor: MIECZYSLAW KOŁTOŃSKI.
Redacteur:

Odbito w Zakładach Graficznych „KOMPAS” w Łodzi, ul. Gdańska 130, tel. 126-37.